Nr 287. Kraków, Niedziela 16 Grudnia 1900. Rok XIX.

NOWA REFORMA

Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Hescheles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym

Kandydatura dra H. Jordana.

Kraków, 15 grudnia.

II.

„Nie jestem politykiem fachowym i nigdy na posła do Rady państwa się nie kształciłem“ — rzekł dr H. Jordan w swojej mowie kandydackiej. Pod tym względem nie należy on chyba do wyjątków, trudno bowiem przypuścić, aby z tych, co na ławach poselskich zasiadali, lub zasiędą, zbyt wielu znalazło się takich, co politykę uprawiają „zawodowo“ a na osobnym jakimś kursie pobierali lekcye „nauki posłowania“. Tych lekcyj udziela praktyka życia, i ona także kształci polityków; wyborcy otrzymać jednak powinni, w osobie kandydata, nie politycznego jakiegoś dyletanta, nie „amatora“ poselskiego, lecz męża wyszkolonego w praktyce politycznej i w praktyce publicznego życia, człowieka o zdecydowanym kierunku politycznym, uzdolnionego do produktywnej pracy na odpowiedzialnem stanowisku poselskiem.

Dr Henryk Jordan, jako człowiek polityczny tem się w życiu publicznem odznaczał, że sprawiał ciągłe niespodzianki zarówno swoim najbliższym przyjaciołom politycznym, jak tym, co pragnęli nie widzieć w nim konserwatysty, a tylko patrzeć na filantropa i twórcę zabaw parkowych. P. Jordan, od czasu do czasu, wylewał kubeł zimnej wody na jednych i drugich, — na drugich zwykle dwa kubły. — I rzecz dziwna, że gdy p. Jordan w sposób sobie właściwy strzelił niespodzianką, miała ona prawie zawsze cechy wstecznictwa, skrajnego konserwatyzmu, a nieraz krzyżowała mimo to plany obozu konserwatywnego, gdyż dr H. Jordan działać zwykł bez porozumienia się ze swoimi przyjaciółmi.

I tak zważmy tylko, że tensam człowiek, który tyle okazuje ofiarnej życzliwości dla narodowego wykształcenia młodych pokoleń, że twórca tego „Parku“, który roi się od dziatwy, śpiewającej patryotyczne pieśni, w swoim czasie staczał zawzięte walki przeciwko sprowadzeniu do Krakowa zwłok takiego tytana narodowego piśmiennictwa, jak Józef I. Kraszewski. Przecież Kraszewski nauczył czytać polskie społeczeństwo, w miejsce zatrutej francuskiej strawy, dał mu posilny, codzienny duchowy pokarm polski. Przecież to była i pozostanie na wieki epokowa postać powieściopisarza, zrosłego z organizmem narodu wszystkiemi tętnami swej duszy i ciała. I ten sam dr Henryk Jordan, który, ku powszechnemu zbudowaniu naszemu, każe uczyć dzieci w Parku pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“ uginał się przed laty pod skrupułami, czy Kraszewskiemu zbyt wielkiego nie wyświadczy się zaszczytu, sprowadzając jego zwłoki do Krakowa, chowając je wśród objawów pietyzmu całego narodu.

Ba! Kiedy-bo ten Kraszewski był demokratą, on leczył społeczeństwo polskie z jadu konserwatywnej szlachetczyzny, on w mieszczaństwie i ludzie wskazywał źródło odrodzenia. — a dr Jordan, w chwili jego zgonu, dawno zapomniał swojego „Włościanina“ i „Zagrodę“, a był konserwatystą skrajnym, stańczykiem, drżącym na myśl, że wraz ze zwłokami wielkiego powieściopisarza, jego duch demokratyczny odbędzie wjazd tryumfalny do Krakowa.

U wstępu do „Parku Jordana“ na miejscu naczelnem, widnieje popiersie bohatera z pod Racławic, wielkiego wodza i naczelnika narodu. Przy sposobnościach festynów i większych popisów młodzieży, ćwiczącej się w „Parku“ — kończyć się zwykło zabawy „apoteozą Kościuszki“, uwieńczeniem i uczczeniem jego zasług przed jego podobizną. I wszyscy zbudowani są tem postępowaniem dra H. Jordana, bo wiedzą, że jego jest w tem ręka.

A teraz odwrotna strona medalu. Kiedy Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki wniosło do Rady miasta podanie o subwencyę na spiżowy pomnik Naczelnika, na Rynku postawić się mający, dr H. Jordan wszelkich ze swej strony dokładał sił, aby prośby Towarzystwa nie uwzględniono, aby w najgorszym razie, akcyę Towarzystwa utrudniono. W sekcyi Rady miejskiej wytrzymał referat o prośbie Towarzystwa ze 2 lata, jeśli się nie mylimy, i nie krył się ze zdaniem, że Kraków wystawił już wspaniały pomnik Kościuszki, w formie Kopca na wzgórzu św. Bronisławy. A przecież ten sam dr Jordan w „Parku“ ustawił biust Kościuszki, pomimo że stamtąd lepiej trochę widać jego Kopiec, niż z Rynku!

Ale Rynek jest Rynkiem! Tutaj falują masy ludności swojej i obcej, tutaj Kościuszko na spiętym rumaku, w pobliżu tego miejsca, na którem niegdyś składał narodowi przysięgę, działałby zbyt elektryzująco na masy, mógłby gorszyć „obcych“. A dr Jordan należy do stronnictwa „trzeźwych“ polityków, jest wrogiem narodowej demonstracyi. Konserwatysta wyszedł z niego!

„Nie potrzeba zmieniać statutu Koła polskiego, — mówił dr. Jordan na zgromadzeniu przedwyborczem — przez 30 lat był dobry a teraz ma być zły?“

I to mówił ten sam Jordan, co stworzył „Park“ dla młodzieży, nie dlaczego innego, a dlatego, że go nie było wcale od setek, nie od dziesiątek lat. Tutaj potrafił być postępowcem i filantropem, w zastosowaniu do dzieci i chłopiąt; ale gdy idzie o prawa polityczne dla dorosłych obywateli, tensam dr. Jordan jest już konserwatystą w każdym calu, i woła: „nie zrywajcie rdzy stańczykowskiej z Koła polskiego, nie przeżarła was przez lat 30, wytrzymacie z nią dłużej!“

A ta scena z Bojką! Cóż za skandal! Zdumieli się konserwatyści, nie mogli oprzeć się zgorszeniu ci wszyscy, co to, jak wspomnieliśmy, wmówić chcą w siebie i drugich, że w Jordanie można niewidzieć polityka, a trzeba w nim szukać tylko filantropa. Zdawało się, że ten wyraz, który dr. Jordan rzucił ze wzgardą przedstawicielowi włościaństwa, zaległ gdzieś w jego trzewiach i żarł je żółcią, — boż to przecież po raz pierwszy wówczas weszły siermięgi do Sejmu — więc wyrzucić go, pozbyć się go, było dziełem jednej, tyle upragnionej chwili!

I zatarł się w drze Jordanie demokrata z r. 1863, redaktor ludowych pisemek, a wyskoczył w całej, politycznej nagości konserwatysta krakowskiego pokroju, który radby wreszcie, przyparty do muru, rzucić coś chłopom z wspólnego stołu praw obywatelskich, ale nie pozwala im zbliżać się w siermięgach do tego stołu, sięgać własną ręką do pełnych półmisków.

Mnie się od was mandat należy — rzekł p. Jordan pod adresem mieszczan krakowskich, rozwinąwszy swój „program“ ekonomiczny. I tutaj zasłoniono naiwnym oczy na politykę, która faktycznie z ekonomią w nierozerwalnym zostaje związku. Przecież ten sam dr Jordan przed laty, tutaj, w tym samym Krakowie, na publicznem zgromadzeniu, w piorunującej mowie wystąpił przeciwko upaństwowieniu kolei Północnej — stając w obronie właścicieli tej arteryi, odprowadzającej soki żywotne z naszego kraju, wysysającej wszelki jego dorobek.

Dr Jordan i stańczykowscy jego przyjaciele udaremnili wówczas dzieło, którego spełnienie, — jak tego chyba żaden uczciwy nie zaprzeczy dzisiaj człowiek, — leżało w najżywotniejszym interesie kraju i narodu.

Wybierając posłem dra Jordana, wybierze się więc przedewszystkiem konserwatystę, polityka z obozu stańczykowskiego. — Niechże o tem pamiętają wyborcy krakowscy.

W sprawie „Domu Polskiego“ w Morawskiej Ostrawie.

Z powodu niedokładnego poinformowania znacznej części publiczności o tem, czem właściwie jest „Dom Polski“ w Morawskiej Ostrawie, oraz jak stoją dziś jego sprawy, uważam za właściwe dać treściwe przedstawienie całego przebiegu akcyi nad zorganizowaniem Polonii w Ostrawie.

Ostrawa Morawska jest to miejscowość fabryczna (huty żelazne i kopalnie węgla) na samem pograniczu Śląska austryackiego i Moraw, gdzie się gromadzą setki tysięcy ludu roboczego różnych narodowości, w tem 30—40 tysięcy polskiego galicyjskiego robotnika. Każda narodowość gromadzi swoich rodaków w tak zw. domach narodowych, gdzie, dając im punkt zborny, oddziaływa na rozwój umysłu przez odpowiednią naukę i rozrywkę.

Do r. 1898 Polacy byli pozbawieni swojego ogniska. Istniejące stowarzyszenie pod nazwą „Czytelnia polska“ wystarczało dla miejscowej inteligencyi, — nie było wszakże w stanie zorganizować i skupić ogółu polskich robotników. Dopiero w r. 1898 Towarzystwo „Szkoły ludowej“ zaczęło garnąć lud pracujący, urządziwszy szkołę dla dorosłych analfabetów, wypożyczalnię polskich książek, polski teatr amatorski, chór robotniczy i t. d. i t. d. Tułali się wszakże Polacy po brudnych knajpach, płacąc za możność wspólnej gawędy, nauki lub rozrywki koniecznością wypijania oznaczonej ilości kufli piwa, bo tylko za tę cenę zyskać było można teren neutralny. O wynajęciu sali nie było mowy. Natomiast Czesi i Niemcy, mający na swe usługi wspaniałe „Domy narodowe“, nietylko mieli gdzie pomieścić swoich braci, ale przepychem, wygodą i wogóle kulturalną wyższością ciągnęli do siebie Polaków, a psychologicznie zrozumiałem następstwem tego musiało być stopniowe wyrabianie poczucia wstydu, że się do polskiej narodowości należy. Stąd po 2—3 latach pobytu przychodziło zupełne czechizowanie lub niemczenie przybywających tam bez żadnego uświadomienia narodowego Polaków. Gdy taki robotnik wracał w najlepszym razie do swojego kąta — wracał z czcią dla Niemców lub Czechów, a pewnem lekceważeniem, jeżeli nie pogardą, dla biednej narodowości polskiej. Większość przywykała do lepszych życiowych warunków i powiększając liczebnie narodowość czeską i niemiecką, zostawała na miejscu, wychowując swe dzieci już w duchu całkowicie obcym.

To też koniecznością było stworzenie własnego polskiego kąta, a wobec rozpoczętej akcyi Towarzystwa „Szkoły ludowej“ konieczność ta stawała się naglącą.

Grono obywateli miejscowych postanowiło na wzór czeskiego i niemieckiego „Domu“ zbudować polski „Dom Narodowy“. W tym celu zorganizowano „Towarzystwo budowy Domu Polskiego“. Wiedząc, że zebranie u obciążonego różnemi składkami społeczeństwa polskiego — wystarczającej na budowę kwoty nie dałoby się w tak szybkim, jak tego było potrzeba, czasie uskutecznić, wystarano się o wygodną pożyczkę w kwocie 158.900 koron i wybudowano dom wartości 264.000 koron. Owe brakujące 106.000 koron spodziewało się Towarzystwo zebrać drogą składek. W tym celu rozesłano odezwy i listy po całym kraju i zebrano 9.523 koron, w tem 3000 z Ostrawy od miejscowych Polaków, a *1.500* koron, wyraźnie tysiąc pięćset, od ogółu polskiego społeczeństwa!

Dziś okazały, piękny „Dom Polski“ stoi, mieszcząc w sobie lokale „Czytelni polskiej“, Towarzystwa „Szkoły ludowej“, obszerną, a nawet wspaniałą salę na odczyty polskie i teatralne przedstawienia; lud polski gromadzi się tam chętnie, ale nad „Domem“ wisi groźba licytacyi, boć przecie budowniczy i rzemieślnicy muszą mieć zapłaconą robotę. A zebrane dziewięć tysięcy stanowią zaledwie jedną dziewiątą potrzebnej sumy. Pożyczka owa w kwocie 158.000 złr. nie grozi „Domowi Polskiemu“ niebezpieczeństwem, bo czynsz za restauracyę wraz z prawem t. zw. koncesyi pokrywają całkowicie procenta wraz z amortyzacyą kapitału, a nawet wystarczają na opłacenie podatku i konserwacyę „Domu“. Nagłem jest spłacenie rzemieślników i tym długo czekać kazać nie można. Pierwsze moratoryum wystawione było na dzień 16 listopada, wobec zaręczenia grona poważnych obywateli postanowili interesowani czekać do 11 stycznia 1901. Rachunek jest nagły, a energiczna akcya ze strony ogółu polskiego społeczeństwa jest obowiązkiem narodowym. Ostrawska Polonia, dając owe 8000 koron, dała wszystko, co mogła: toż to biedny lud roboczy i garstka inżynierów-Polaków. Tu musimy dać wszyscy, żebyśmy do skandalu narodowego nie dopuścili. Czem zasłonimy się wobec Czechów i Niemców w razie upadku „Domu“ naszego? Nie wytłomaczy nas bieda ogólna, bo za małą jest kwota potrzebna, owe nagłe 56.716 koron, żeby nas na nią dziś stać nie było! Nie zasłoni nawet „rozważne wyrachowanie“, boć przecie berneński Bank hipoteczny i czeski browar w Ostrawie musieli widzieć w „Domu Polskim“ dający dostateczną gwarancyę „interes“, skoro bez wahania pożyczki udzielili *). „Dom Polski“ powinien się stać własnością ogółu polskiego, własnością naszą narodową, myśmy nawet owe obce pożyczki z czasem wyrugować powinni, ale dziś dajmyż choć to, co nagłe, co gwałtownie konieczne!

300 Polaków, którzyby bez ruiny własnej zdobyli się na zakupno 10 udziałów „Domu“ po 10 złr. — toż przecie chyba nawet w naszym biednym kraju się znajdzie! A gdyby tylu tak zamożnych nie było, niech złoży ogół bodaj centy i grosze, by wspólnemi siłami owe 3000 akcyj dziesięcioguldenowych jak najszybciej rozkupić!

*) Patrz bilans, nmieszczony poniżej.

Bilans

Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie, zestawiony przez buchaltera Towarzystwa Szkoły ludowej, p. Olesia, w dniu 25 listopada 1900 r. na podstawie oryginału bilansu, oraz dodatkowych nadesłanych wyjaśnień.

Stan czynny:

		koron
I. Wartość gruntu (cena kupna)		24.470.80
II. Dom a) koszta budowy	172.475·76	
b) wydatki podczas budowy	6.279·30	
c) urządzenie	18.120·61	
d) odsetki, koszta pożyczki, opłaty itd.	22.570·29	219.445·96
III. Wierzytelności:		
Bank przem.-handl. Mor. Ostr.	6.138·58	
Zivnostenska Banka	7.194·03	
dr Munk R., notar.	2.000·—	
Różni	524·88	15.857·49
		259.774·25

Stan bierny:

I. Długi hipoteczne.		
Bank hipoteczny Margr. Moraw.	118.900·—	
Czeski Browar M. Ostrawy	40.000·—	158.900·—
II. Długi książkowe.		
Browar akcyjny Berno	6.000·—	
Gazownia M. Ostrawy	681·91	
Rosthal Mor. Ostr.	457·06	
Dostawcy rzemieślnicy	65.434·74	72.573·71
III. Dług drowi Seidlowi		17.847·68
IV. Udziały	8.289·—	
V. Fundusz rezerwowy	1.234·63	9.523·63
Czysty stan czynny		929·23
		259.774·25

Pilną na 11 stycznia jest suma II stanu biernego	72.573 koron	71 halerzy
Odjąwszy od tego sumę III stanu czynnego	15.857 „	49 „

otrzymamy kwotę konieczną do zebrania przed oznaczonym terminem wynoszącą **56.716** koron **22** halerzy

„Zadowoleni i niezadowoleni“.

(Romanowicz i Rutowski przed wyborcami).

Lwów, 14 grudnia.

(n.) W szczelnie zapełnionej wyborcami (ale nietylko „zaproszonymi“) sali hotelu „Belle vue“ stanęli wczoraj dwaj demokratyczni kandydaci do mandatów z III kuryi lwowskiej, pp. Tadeusz Romanowicz i dr Tadeusz Rutowski.

Zebranie przedwyborcze zagaił p. J. K. Janowski, zdając sprawę z powierzonego prezydyum poprzedniego zgromadzenia zaproszenia dotychczasowych posłów do zdania sprawy z ich dotychczasowej działalności poselskiej. W wykonaniu tego polecenia odczytał p. Janowski pismo p. ministra Piętaka, który powołuje się na swoje znane oświadczenie pisemne i prosi o przyjęcie go do wiadomości. Drugi b. poseł dr Wł. Dulęba zapewnia w swym liście, że „spełni swój obowiązek przed wyborcami do Rady państwa“. (I uczynił to, jak wiadomo, przed zaproszonymi gośćmi, Przyp. spr.).

Z kolei charakteryzuje p. Janowski stosunek pp. Piętaka i Dulęby do ich wyborców lwowskich oraz fakt, że dzisiejszy program tych panów pod politycznym i społecznym względem nie odpowiada zapatrywaniom większości wyborców. P. Janowski powołuje z kolei na sekretarza p. dra Reitera.

Pierwszy staje przed wyborcami p. T. **Romanowicz,** jako ich reprezentant w Sejmie i kandydat do mandatu poselskiego z III kuryi lwowskiej do Rady państwa. P. Romanowicz przypomina swoje przemówienie kandydackie z przed dwudziestu laty, w którem podniósł hasło: rozwinięcia zaniedbanego sztandaru demokratycznego. Pod tym sztandarem wszedł do Sejmu. Mowca kreśli charakter stronnictw ówczesnych i stosunek ich do polskiego stronnictwa demokratycznego pod przewodnictwem Czerkawskiego, które uchwaliło udaremniony przez partye przeciwne polityczny adres polski. Ciężki był żywot małej garstki postę-

Ostatni.

(Ciąg dalszy).

Gdy ból trybutem łez zapłacony uspokoił się, przechadzał się znowu cichy i samotny starzec, patrząc z kwietnego ogródka na Stary i Nowy Sącz, który na złość polskiemu Staremu, został założony przez króla Wacława, jako kolonizacyjne miasto niemieckie, jako placówka niemczyzny.

Apatycznie i bez oporu zapisywał już do księgi metrykalnej, że gdy Hans Hungerle żeni się z Halką Wątrobianką, to pan młody przechodzi na katolicyzm, gdy zaś Zofia Riemenschuster wychodzi za mąż za Wojtka Sikore, wtedy pani młoda przechodzi na wyznanie swego przyszłego małżonka. Nie protestował, gdy Krausom, Schneidrom i Mayerom nadawano przy chrzcie imiona Stanisław, Wojciech i Maciej.

Pewnego jednak razu stała się rzecz nadzwyczajna.

W odpowiedzi na pismo proboszcza, aby c. k. rząd wyasygnował kilka tysięcy reńskich na podparcie i odnowienie chylącego się do upadku kościoła, doręczył mu woźny ze starostwa dekret napisany w języku polskim, a raczej w języku, który c. k. autor dekretu uważał za polski, gdyż przeważały w nim wyrazy polskie.

Brzmiał on dosłownie jak następuje:

L. 624.

Do Świetnego Urzędu parafialnego reformowanego w .....

Ze względu, że reformowana parafia .... liczy obecnie tylko czternastu wiernych, z których siedmiu siedzi w kryminale, dwóch w domu obłąkanych, a dwóch wyjechało do Ameryki, c. k. Namiestnictwo tedy w porozumieniu z c. k. Wys. Ministerstwem wyznań i oświaty, jak niemniej z c. k. Wys. Ministerstwem spraw wewnętrznych, postanawia co następuje:

1) Zwija się parafię reformowaną w ....
2) Pozostałych trzech wiernych przyłącza się w sprawach metrykalnych wyznaniowych i duszpasterskich do sąsiedniej reformowanej kancelaryi parafialnej w ....
3) Tamże przyłącza się siedmiu wiernych, siedzących obecnie w c. k. domu kary na Wisniczu, o ile nie są skazani na dożywotnie więzienie.
4) Tamże przyłącza się dwóch wiernych — emigrantów, o ile oni wrócą w granice c. k. Monarchii.
5) Tamże przyłącza się dwóch wiernych umysłowo chorych, o ile oni dom obłąkanych uzdrowieni opuszczą.
6) Wielebnemu proboszczowi powierza się prowadzenie ewidencyi starych metryk tak chrztów, jakoteż zaślubin i śmierci, o ile odpisy rzeczonych metryk potrzebne będą do użytku c. k. władz politycznych i sąsiednich rzymsko-katolickich, jakoteż reformowanych urzędów parafialnych.
7) Wielebnemu proboszczowi asygnuje się w załączeniu pełną jego emeryturę w wysokości złr. 500 rocznie, wraz z dodatkiem aktywalnem za prowadzenie ewidencyi ksiąg metrykalnych — w wysokości złr. 300, centów 26 rocznie, a to w myśl ustawy o wymiarze płac urzędników i sług państwowych, objętej patentem z dnia 21 1821 roku pod liczbą 2214 litera L. do litery M. i następne.

O czem zawiadamia się niniejszem Świetny Urząd parafialny w ....

Stało się tedy to, co się stać musiało. Sędziwy i zbolały starzec nie mógł nawet zamknięcia kirchy przypisać polskiej i katolickiej intrydze, bo wówczas na czele rządu stał Chlumetzky, Niemiec. Oszczędny Niemiec zwinął niemiecką parafię, bo Niemcy mają głęboki i gorący patryotyzm, dopóki nie potrzeba płacić. I parafia w .... zadużo kosztowała, a bardzo problematyczną wartość miało dla patryoty niemieckiego utrzymanie przy niemczyźnie czternastu wiernych, z których do tego siedmiu siedziało w kryminale. Z kirchy wyniesiono krzyże, liturgiczne księgi i wszystko, co charakteryzowało ją, że to świątynia boża. Niedługo potem zgłosił się do starca wójt z propozycyą, aby wydzierżawił gminie walący się zbór na skład siana.

Opierał się proboszcz, jak mógł, wreszcie po dłuższej walce z samym sobą, przekonany perswazyami gminy, że z funduszów uzyskanych od gospodarzy za skład siana, gmina postawi tak potrzebny nowy most na potoku — zgodził się.

Dostał silnego ataku sercowego, gdy wieziono tam pierwszą furę siana.

* * *

W tym stanie duszy i tym nastroju myśli zastaliśmy go w początku naszego opowiadania.

Trzęsącą się od starości i zdenerwowania ręką przekładał powoli karty księgi metrykalnej, która przed nim na pulcie leżała.

Rok 1861.

— Zeszedł ze świata Józef Schmidt. Pamiętam go. Do ostatniej chwili trzymał niemiecką gazetę ludową, informując się, co się dzieje w dalekiej ojczyźnie. W każdą niedzielę po obiedzie brał do ręki skrzypce, aby rodzinie przypomnieć tańce ludowe i pieśni, które śpiewano w jego Westfalii. On jeden umiał gotować niemiecki jabłecznik.

Rok 1862.

— Wesele Hansa Webera z Pauliną Hanserle. Byłem na niem. Aż serce skakało, gdy grano lendlera i rozdawano wyborne kucheny. Tegoż roku umarł Hugo Kraus, jeden z ostatnich, którzy tak dobrze językiem niemieckim władali. Chodził do mnie do mieszkania często. Czytałem mu Wilhelma Tella, a oczy mu łzami błyszczały, gdy słyszał wezwania do walki o wolność w ojczystym językn. Raz sprowadziliśmy z nim dwie beczki piwa bawarskiego z Monachium. Był u mnie „Schweinsfest“. — Gdyśmy mówili o wielkości i chwale Niemiec, poczerwieniał, uderzył pięścią w stół, krzycząc: „Cała Europa należeć będzie do Niemiec. Wesprzemy naszych braci w Siedmiogrodzie, Tyrolu i Inflantach. Ja pierwszy z bagnetem pójdę poledz pod świętym sztandarem Germanii! Pójdę! Jakem Hugo Kraus!“

Rok 1863.

— Dwaj synowie Hugona Krausa polegli w szeregach polskiego powstania...

Starzec załkał... Księga metrykalna spadła na ziemię i stoczyła się po niskich, wychodzonych stopniach werandy.

Tatry ogniem zapłonęły, gdy słońce schowało się za Sokolicę i Trzy Korony. Czerwoność granitów tatrzańskich odbiła się żywym i jasnym refleksem w łzawych, zagasłych oczach pastora...

Wróciła Maciejowa.

— Proszę pana pastora, Schenk, ten, z przeproszeniem pana pastora, „luter“ — umarł.

— Niech Bóg zbawi jego duszę.

— A Fischer, ten, co się to ożenił z Maślankowną, dostał list z Ameryki od brata...

— No, no...

— Powodzi mu się bardzo dobrze; przysłał bratowej dwadzieścia talarów na korale.

— Dzięki Bogu.

— A dla naszego księdza proboszcza talara na mszę świętą.

— Czyś zwaryowała? Przecież on reformowany.

— Czy ja wiem, jak tam było? To wiem, że przysłał na intencyę szczęśliwego powrotu do kraju. Rudolf Fuchs...

— Widziałaś go?

— Mówiłam mu, że pan pastor chce się z nim widzieć. Przyjdzie tu, jak tylko koniczynę zwalą do stodoły. Będzie deszcz, bo Tatry czerwone i wyraźne. O! jak się śnieg na nich bieli. Czy pan pastor będzie mnie jeszcze potrzebował? Łóżko już rozebrane, woda jest...

— Już nie... już nie... Idźcie do domu. Rudolf Fuchs... on... jeden już... jedyny...

(C. d. n.)

Ludwik Stasiak.

powej; dopiero w roku 1889 po wiecu miast, stronnictwo to wzmocniło się, jako zdeklarowana lewica sejmowa.

W r. 1895 klub dawnej lewicy zmienił nazwę na „stronnictwo demokratyczne polskie“ i podniósł inicyatywę w doniosłej sprawie reformy wyborczej, której znane losu koleje kreśli kandydat z właściwą sobie swadą i wytrawną znajomością przedmiotu.

Z kolei przechodzi do rewizyi programu demokratycznego i zbliżenia do ludowców. Program z 22 sierpnia b. r. nie jest inny, nowy, lecz wypełniony tylko świeżemi szczegółami, wskazanemi przez prąd życia i jego dzisiejsze warunki, koniecznością zbliżenia się do szarych mas.

Kandydat przedstawia w jaskrawych barwach „dobytki narodowe“ na polu szkolnictwa i rozwoju języka polskiego, w urzędach galicyjskich i t. d. z ostatnich trzydziestoletnich rządów konserwy. Nędza ekonomiczna — to dalszy ich rezultat: rolnik, kupiec, przemysłowiec, rękodzielnik wszyscy przygnieceni nędzą. Politycznych zdobyczy nie uzyskano również żadnych. Demokracyi za to, że chce temu stanowi rzeczy przeciwdziałać, — rzucono w oczy zarzut zdrady narodowej.

Od tego krytycznego poglądu przechodzi mowca do programu praktycznego, który kreśli na podstawie uchwał sierpniowego zjazdu. — Obrona konstytucyonalizmu, swobód obywatelskich, kontrola czynności rządu, obrona narodowych żywiołów naszych na Śląsku i Bukowinie, odzyskanie praw językowych, tam, gdzie je podeptano, ochrona przemysłu i rękodzieł ze strony państwa, reforma społeczna, ustawodawstwa akcyjnego itd. oto główne wytyczne tego programu.

Mowca oświadcza się za solidarnością Koła polskiego, aby w niem znaleść się mogły wszystkie odcienia, wszystkie stronnictwa, a to na zasadzie reformy statutu naszej reprezentacyi wiedeńskiej. W rzeczach narodowych i ogólno-krajowych wobec narodów obcych trzeba iść ławą, a nie luzem. Dobrowolna solidarność na tle wolniejszego statutu Koła, a przedewszystkiem reforma ducha „Koła“, przez zmianę stosunku do rządu i zaniechanie obecnego serwilizmu: to będzie skuteczniejsza chyba droga do uzyskania prawdziwych zdobyczy dla kraju, niż obecna, tak mało samodzielna, mało postępowa i tak mało polska. Mowca przyjmuje nazwę „niezadowolonych“ (bez dodatku „tylko“), bo kraj jest niezadowolony, niech wyborcy rozstrzygają obecnie, jakich chcą posłów: „zadowolonych“ czy „niezadowolonych“. (Huczne i długotrwałe oklaski).

Drugi kandydat dr T. Rutowski staje przed wyborcami, nie jako nowicyusz; 20 lat ciężkiej pracy dziennikarskiej, 13 lat w Radzie państwa, a 6 w Sejmie ma poza sobą. — Jeśli sięga po tak zaszczytny mandat stolicy, to czyni krok ten na wezwanie licznych przyjaciół politycznych, którzy mowcę, jako tego, który współdziałał tak gorąco przy reorganizacyi stronnictwa demokratycznego polskiego, zachęcali i wezwali do tego.

Pociąga mowcę ten fakt, bo walka główna odgrywa się zawsze w stolicy, a nie na prowincyi. — Lwów powinien wznowić dawne, tak piękne wolnościowe i demokratyczne tradycye, bo jeśli tego nie uczyni, to zejdzie do rzędu prowincyonalne gopartykularza. (Oklaski).

Konserwa czyni wysiłki, aby zabiegi demokratów udaremnić i ruch ludowy zdusić. Wczoraj udało się jej to, niestety, do pewnego stopnia. Zmiażdżono tych, którzy zasłaniali swą piersią zamachy na lud i jego polityczną emancypacyę. Mowca krytykuje ostro bałwochwalczość „bezwzględnej solidarności“ Koła, ten szkodliwy dogmatyzm. „Nie chcemy — mówi — zniweczyć instytucyi kołowej, lecz ją podnieść, przeobrazić, nowym duchem natchnąć, duchem narodowego egoizmu“. — Tłomaczy, dlaczego, w myśl mniejszości Koła, kombinacya na rzecz robienia polityki wyłącznie czechofilskiej, nie wydaje się mowcy prowadzącą do celu, przyczem zaznacza jednak, że jest szczerze życzliwym narodowi czeskiemu i pragnie jego jak najsilniejszego rozwoju. (Huczne oklaski).

P. Tomaszewicz stawia wniosek o przyjęcie kandydatur pp. T. Romanowicza i T. Rutowskiego, co uchwalono olbrzymią większością (prawie jednomyślnie) wśród hucznych oklasków.

O godz. $10^{1}/_{4}$ wieczorem zamknął p. Janowski zgromadzenie.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Berlin, 13 grudnia.

(Sprawa o 12.000 marek w parlamencie. — Hr. Bülow i hr. Posadowsky. — Sprawa ks. Krzesińskiego. — Mowa p. Głębockiego. — Wiec Polaków.)

Gdy w parlamencie niemieckim po raz pierwszy stanęła na porządku dziennym sprawa o 12.000 marek, pobranych przez radcę ministerstwa spraw wewnętrznych Woedtkego na cele agitacyi za tak zwaną „ustawą więzienną“, wówczas kanclerz Rzeszy, hr. Bülow, wyraźnie potępił tę machinacyę zakulisową, zapewniając zarazem, że gdyby wówczas był kanclerzem, byłby zapobiegł temu. Sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, hr. Posadowsky, milczał wtedy i odezwał się dopiero, gdy w parlamencie niemieckim poseł Singer po raz wtóry poruszył tę sprawę, a mowę swoją zakończył pytaniem: „Gdzież jest hr. Posadowsky?“ Jakoż przemówił wreszcie hr. Posadowsky, a długa jego odpowiedź była wprost nietylko obroną Woedtkego, ale nawet jego pochwałą. W ten sposób hr. Posadowsky znalazł się w sprzeczności z kanclerzem hr. Bülowem, broniąc wobec parlamentu tego samego urzędnika, którego kanclerz niedwuznacznie potępił. W państwach konstytucyjnych podobne sprzeczności pociągają za sobą ustąpienie jednego z ministrów, w Berlinie jednakże, dotychczas przynajmniej, prócz luźnych pogłosek o ustąpieniu hr. Posadowsky'ego sprawa cała nie wywołała żadnych skutków.

W sprawie wyboru w okręgu międzyrzecko-babimojskim, gdzie ks. Krzesiński wystąpił wbrew swej władzy kościelnej jako samozwańczy kandydat na posła, narodowo-liberalny poseł Sattler wystąpił z gwałtownemi zarzutami przeciwko arcybiskupowi, ks. Stablewskiemu. Poseł Głębocki wystąpił w obronie arcybiskupa i w dosadny sposób scharakteryzował postępek ks. Krzesińskiego. P. dr Sattler, chcąc swoim zarzutom nadać większą wagę, przedstawił rzecz tak, jakoby ks. Krzesiński był niemiecko-katolickim proboszczem, tak atoli nie jest, gdyż ks. Krzesiński jest Polakiem, chociaż, co prawda, polskości chluby nie przynosi. „Wielce ubolewam — zakończył swoją mowę p. Głębocki — że poseł Sattler starał się bez najmniejszego powodu wywołać w parlamencie debatę polską i protestuję przeciw usiłowaniom podkopywania powagi kościelnych dostojników. Pragnąłbym, żeby i kanclerz Rzeszy był zabrał głos, aby wziąć w obronę wysokiego księcia Kościoła przed takiemi, zupełnie nieuzasadnionemi zarzutami“. Oczywiście kanclerz milczał, cóż go bowiem obchodzi powaga polskiego arcybiskupa.

Wiec polski w Berlinie, o którym telegraficznie doniosłem „Nowej Reformie“, zgromadził przeszło 1500 uczestników. P. Władysław Berkan wykazywał w całogodzinnem przemówieniu, jakie trudności robiła władza duchowna Polakom w uzyskaniu polskich nabożeństw. Chociaż postarano się o księdza polskiego, to mu utrudniano odprawianie nabożeństwa. W niektórych parafiach niema polskich nabożeństw, chociaż wszędzie jest dużo Polaków. W okolicy Berlina księża, chociaż są urodzonymi Polakami, zgermanizowali się przez wychowanie niemieckie w gimnazyum i seminaryum i dziś odmawiają lud od uczenia dzieci po polsku. Zdarza się, że ksiądz zapewni, iż odprawi ślub polski, gdy zaś młoda para przybędzie do kościoła, otrzymuje ślub niemiecki. Tak samo się dzieje z pogrzebami, na których wygłaszane bywają mowy niemieckie. Mowca protestował przeciwko temu i wzywał Polaków, aby nie pozwolili się lekceważyć. Zgromadzeni uchwalili trzy rezolucye, w których żądają: 1. zaprowadzenia polskich nabożeństw w każdej parafii, o ile możności w dogodnym czasie; 2. wykonywania dla Polaków czynności kościelnych po polsku; 3. ludzkiego obchodzenia się z polskimi parafianami. Ta ostatnia rezolucya mówi wszystko.

Londyn 10 grudnia.

(Wystąpienie w Izbie gmin p. Bartley'a. — Nepotyzm w gabinecie Salisbury'ego. — Ostra krytyka. — Wniosek posła Lloyd'a. — Oburzenie Chamberlain'a. — Jego udział w przedsiębiorstwach. — Wynik głosowania w Izbie).

(V.) Dzisiejsze posiedzenie Izby gmin, należało do nieczęsto zdarzających się w życiu parlamentarnem angielskiem, ponieważ miała ona pozór raczej izby sądowej, niż ciała parlamentarnego. Na ławie oskarżonych znajdowały się nibyto zasady, lecz właściwie posadzono tam margr. Salisbury'ego i obydwu Chamberlain'ów, ojca i syna. I co najważniejsze, że w roli oskarżyciela publicznego wystąpił przeciw premierowi konserwatywny poseł, Bartley. Dzielny ten mowca i wyborny agitator, wyznający zasady sui generis konserwatyzmu, od lat czterdziestu wysyłany jest do parlamentu przez północną dzielnicę stolicy, Islington, którą w przeważnej liczbie zamieszkują robotnicy.

Otóż w mowie swej, okraszonej niepospolitym a złośliwym humorem, który pobudzał Izbę do homerycznego śmiechu, szanowny poseł uczynił na wstępie aluzyę do gabinetu, nazwawszy go: „Hotel Cecil unlimited“. Dowcip ten złośliwy polega na grze słów, gdyż posiadamy tu w Londynie towarzystwo akcyjne, będące właścicielem wielkiego hotelu, a noszące nazwę „Hotel Cecil limited“, nazwisko zaś „Cecil“ jest tytułem lordowskim rodziny Salisburych. Podczas jednak, gdy towarzystwo akcyjne jest z poręką ograniczoną (limited), gabinet obecny nazwał Bartley towarzystwem z poręką nieograniczoną (unlimited), a to ze względu na na licznych członków gabinetu, spokrewnionych lub spowinowaconych z domem Cecilów.

„Jeżeli n. p. — zapytał mówca — powstanie w łonie gabinetu kwestya jakaś, dotycząca floty, kto wtedy komu ustąpi, czy teść (margr. Salisbury), czy też zięć (lord Selborn)?“ Dalej zaś postawił mu pytanie, czy może być mowa o jakiejś niezawisłości przekonań politycznych w „rodzinie, tak porządnie zorganizowanej“? Wreszcie wyraził się w ten sposób: „Skoro $^{1}/_{5}$ część członków gabinetu należy do tej samej rodziny, dlaczego niema do niej należeć połowa, albo nawet cały gabinet? Czyż w rękach jednej rodziny ma wszystko zostać zmonopolizowane? Jeden z członków tej rodziny jest duchownym. Mając lat 25 zaledwie okazał się już zdolnym do objęcia beneficyum, które przynosiło mu drobnostkę, t. j. 1500 funtów szterlingów rocznego dochodu. Kto okazał w tak młodym wieku tyle zdolności, ten jest z pewnością zdolny dostatecznie, aby zostać arcybiskupem w Canterbury...“ „Jakaby to radość była powstała między konserwatystami — ciągnął dalej poseł konserwatywny — gdyby n. p. Gladstone był sobie pozwolił na podobny nepotyzm! W najmniejszej mieścinie, w każdej wiosce byłyby się pojawiły plakaty konserwatystów, piętnujące taki nepotyzm. Zresztą jeżeli rodzina Cecilów jest już nasycona, to być może, iż druga także rodzina (Chamberlain'ów) pożywi się przy niej okruchami“

Tak umieją w Anglii, nawet stronnicy tych samych, co i gabinet, zapatrywań politycznych, krytykować postępowanie osób, stojących na czele rządu!

Bartley nie dał się zbić z tropu ciągłemi przerywaniami ze strony konserwatystów i zakończył swą krytykę gabinetu w te słowa:

„Opozycya nie istnieje u nas de facto, skutkiem czego rząd jest wszechmocny. Nikt nie może mieć coś przeciw temu, aby pewna rodzina w rozsądny sposób korzystała ze stanowiska swej głowy. Gdy jednak wpływy rodzinne sięgają poza rozdawnictwo urzędów parlamentarnych aż do urzędów w wojsku i flocie, to sprawa zaczyna być bardzo poważną. Ileż naszych klęsk podczas ostatniej wojny przypisać należy nieodpowiedniemu mianowaniu dowódców; iluż upokorzeń przyczyną była nieudolność oficerów, którzy swe wysokie stanowisko zawdzięczają wpływom i intrygom rodzinnym! Te kwestye powinny pójść pod obrady ankiety wojskowej i ubolewać tylko należy, że mogły one wyniknąć pod rządami obecnego gabinetu, który postępuje wedle podobnych zasad.“

Przeciw obydwom Chamberlainom zaś wymierzony był wniosek radykalnego posła z Walii, Lloyda, zmierzający do tego, aby żaden z ministrów, oraz żaden z członków obu Izb, piastujący urząd publiczny, nie mógł pozostawać w pośrednim lub bezpośrednim związku z przedsiębiorstwami, które zajmują się dostawami dla rządu. Wiadomo zaś, że Chamberlain, ojciec, i jego syn Austen, będący jednym z lordów admiralicyi, są akcyonaryuszami licznych przedsiębiorstw w Bilminghonie, które zajmują się podobnemi dostawami. Aczkolwiek poseł Lloyd, uzasadniając swój wniosek, zastrzegł się, iż dalekim jest od rzucania na kogokolwiek podejrzeń o osobistą korrupcyę, Chamberlain jednak, wysłuchawszy jego wniosku, zerwał się, jak oparzony ukropem, i zawołał: „Czyż jestem złodziejem lub łotrem?“ Stawianie podobnych pytań jest rzeczą, co najmniej, nietaktowną ze strony człowieka, stojącego u steru rządów. W tym zaś razie o tyle było to niestosownem, ponieważ niedawno temu ten sam Chamberlain wydał surowy nakaz do podległych ministerstwu kolonij urzędników na Ceylonie, aby nie wdawali się w interesa handlowe, aby nie kupowali akcyj i wogóle nie brali udziału w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie prywatnem lub publicznem, pozostającem w związku z urzędami, które zajmują. Dawniej zaś oskarżał publicznie byłego gubernatora kolonii Przylądkowej, sir Herkulesa Robinsona, o to, że był akcyonaryuszem kilku towarzystw południowo-afrykańskich.

Tymczasem pokazało się, co zresztą przyznał sam Chamberlain, że pozostawał on w ścisłym związku z dwoma przedsiębiorstwami, zajmującemi się dostawami dla rządu. — Jedno z tych towarzystw, „Colombo Co.“, zbudowało na Ceylonie baraki dla jeńców boerskich. I chociaż nikt nie przypuszcza, aby Chamberlain zrobił jakieś świetne interesa na tem zamówieniu, którego koszt wynosił jakie 7 do 8 tysięcy funtów szterlingów, jednakże pozostaje faktem, że tej dostawy dla rządu podjęło się towarzystwo, którego akcyonaryuszem jest minister kolonij, czyniący dla siebie wyjątek od zasad, jakie stosuje wobec podwładnych urzędników.

W drugim wypadku stwierdzono na dzisiejszem posiedzeniu, że towarzystwo pod firmą „Kynoch Co.“ rozesłało do swych kundmanów cyrkularz, gdzie znajdował się taki ustęp: „Będzie zapewne pana interesować, że prezydentem tej firmy jest pan Artur Chamberlain, brat obecnego ministra kolonij“.

Wprawdzie Izba odrzuciła rezolucye i wnioski opozycyj, a tem samem wzięła w obronę gabinet Salisbury'ego wraz z wszystkimi jego krewniakami, lecz większość ministeryalna stopniała przy tem głosowaniu do 102 głosów, gdyż znaczna część konserwatystów wstrzymała się od głosowania, a za ich przykładem poszli również unioniści.

Ten wynik głosowania jest niejako ostrzeżeniem, danem gabinetowi, którego uroku nie podniosła także słaba obrona ministra skarbu Balfoura, siostrzeńca Salisbury'ego, przemawiającego oczywiście w swojej własnej sprawie. Widocznem jest tedy, że naród angielski zaczyna sobie przykrzyć nepotyczne rządy obecnej gabinetowej spółki Salisbury et Chamberlain, wyzyskującej w niebywały sposób swe stanowisko urzędowe na korzyść prywatnych interesów.

Wybory w kuryi IV.

W poniedziałek rozegra się w 27 okręgach wiejskich walka wyborcza. Lista kandydatów okręgami tak się mniej więcej przedstawia:

1) Biała-Żywiec: St. Kubik, Stojałowszczyk, inne kandydatury niezdecydowane.

2) Kraków-Wieliczka-Chrzanów: Fr. Wójcik, ludowiec, Skołyszewski, Stojałowszczyk, Wojtyga, kandydat rządowy.

3) Wadowice-Myślenice: ks. Stojałowski, Stolaski, ludowiec, ks. Szponder, secesyonista-Stojałowszczyk, Opydo, kandydat komitetu centralnego.

4) Nowy Sącz-Limanowa-Grybów-Nowy Targ: Jan Potoczek, Związek chłopski, Jan Cisek, Stojałowszczyk, Franciszek Gut, ludowiec.

5) Bochnia-Brzesko: Orzechowski, kandydat kom. centr., dr Dobija, Stojałowszczyk, Salabura, włościanin, M. Olszewski, ludowiec.

6) Tarnów-Dąbrowa-Pilzno: Jakób Bojko, ludowiec, Ścisło, kandydat klerykalny.

7) Tarnobrzeg-Ropczyce-Mielec: Fr. Krempa, ludowiec, dr Wł. Lewicki, Stojałowszczyk, ks. Kopyciński, kand. kom. centr.

8) Rzeszów-Kolbuszowa: T. Szajer, Stojałowszczyk, Smagała, Związek chłopski, Osiniak, ludowiec.

9) Łańcut-Przeworsk-Nisko: ks. Stojałowski, Hausner, socyalista, J. Stelmach, ludowiec, ks. Komorowski, kandydat kom. centralnego.

10) Jasło-Gorlice Krosno: ks. Pastor, kand. kom. centr., Mięsowicz, ludowiec, Chap, Stojałowszczyk.

11) Sanok-Brzozów-Lisko: hr. Potocki, kand. kom. centr., A. Staruch, Rusin, popierany przez polskie stronnictwo ludowe.

12) Przemyśl-Dobromil-Mościska: P. Tyszkowski, kand. kom. centr., dr Jaroszewicz, socyalista, ks. Zacharjasiewicz, ruski narodowiec.

13) Jarosław-Cieszanów: Cona, Stojałowczyk, P. Nowakowski, ruski socyalista, Koński, ludowiec, dr D. Stachura, ruski narodowiec.

14) Sambor-Turka-Rudki: R. Karatnicki, konserwatywny Rusin, J. Giżowski, kand. kom. centr., ks. Zubrzycki moskalofil.

15) Stryj-Żydaczów-Drohobycz: Hr. Karol Dzieduszycki, kand. kom. cent., ks. Dawydiak, moskalofil.

16) Kałusz-Dolina-Bóbrka: Julian Romańczuk, ruski narodowiec, inne kandydatury są niezdecydowane.

17) Lwów-Gródek-Jaworów: T. Mernnowicz, kand. kom. centr., Bobelak, ludowiec, dr K. Lewicki, ruski narodowiec.

18) Żółkiew-Sokal-Rawa: dr Korol, moskalofil. Komitet centralny nie zdecydował się do tej chwili na postawienie kogoś przeciw moskalofilowi.

19) Brody-Kamionka: Barwiński, rządowy Rusin, ks. Sydor Zielski, moskalofil.

20) Złoczów-Przemyślany: ks. Taniaczkiewicz, ruski narodowiec, Weiser, kand. kom. centr.

21) Brzeżany-Rohatyn-Podhajce: K. Traczewski, kand. kom. centr., Jaworski, narodowiec ruski, Borodajkiewicz, ruski radykał.

22) Stanisławów-Bohorodczany-Tłumacz-Nadwórna: Mandyczewski, kand. kom. centr., Karanowicz, ruski narodowiec, Borodajkiewicz, ruski radykał.

23) Kołomyja-Śniatyn-Kossów: Dr Okuniewski, ruski narodowiec, dr Trylowski, ruski radykał.

24) Zaleszczyki-Borszczów-Horodenka: Cha-

Z uwag pesymisty.

(List obywatela „Optymisty“. — Dlaczego we czwartek nie głosowałem? — Przyjemny tarok i jeszcze przyjemniejsza kolacya, czyli na kogo głosować? — Dzięki Bogu, obeszło się bezemnie. — Moja kombinacya na kuryę miejską. — Kandydatura Walusia.)

Kochany Panie Redaktorze! Byłeś łaskaw parę razy wydrukować w swoich „uwagach“ moje „uwagi“ i wielką mi tem sprawiłeś przyjemność. Wprawdzie mój chłopiec, ten Felek, co to właśnie tego roku zdał maturę i poszedł na prawo, bo stamtąd najprędzej zostanie urzędnikiem, a to zawsze pewny kawałek chleba, mówił mi, że pan zrobiłeś ze mnie jakiegoś optymistę, i że to na kpiny wygląda, ale co on się tam zna na tem! Jajo chce być mądrzejsze od kury. Zazdrości mi, że ja jestem drukowany, nie on. Więc i teraz postanowiłem napisać coś Panu, bo wiem, że Pan musisz być zmęczony temi wyborami i zgromadzeniami, to i dobrze, jak Panu pomogę. A właśnie wstałem dzisiaj po drzemce poobiednej (udała mi się doskonale), ubrałem się w ciepły, miękki szlafrok, — tak mi się błogo jakoś zrobiło, — na dworze pluta (gdzie to dawniej kto widział taką zimę!), na taroka do Janikowskiego jeszcze czas (dopiero po 6 się schodzimy), wychodzić nie warta, — więc, myślę sobie: napiszę coś do „Reformy“ będzie redaktor miał co drukować, a mój Felek będzie mi znowu zazdrościł.

Najpierw tedy donoszę Panu, i nie wstydzę się tego, że we czwartek na nikogo nie głosowałem, tak mi ci wszyscy kandydaci dojedli. Dobrze, że się to raz skończyło, bo mi już życie obrzydło. Chwili spokoju człowiek nie miał ani przy taroku, ani przy bombie piwa. Przychodzę, bywało do Janikowskiego, i czekamy na czwartego, (bo Franciszek zawsze się musi spóźnić). Zaczynają mówić o wyborach, a poczciwy Wicuś, co już 15 lat gram z nim w taroka, zwraca się do mnie:

— Więc głosujemy na Ptaka. Co? Tak uchwaliliśmy i tak być musi, bo inaczej naród się zhańbi.

Nawiasem mówiąc, pokazało się, że to Wicuś sam sobie tak uchwalił i chciał w nas wmówić, że było ich więcej.

— Ani myślę — odpowiadam oburzony. Ja jestem Polakiem i katolikiem od urodzenia i takim umrę, więc będę głosować na katolicko-narodowego kandydata.

— Co? — powiada Franuś, który tymczasem nadpłynął i zdejmował kalosze, — na tego profesora z Podgórza chcesz głosować, na kreaturę rządową, kandydata Jezuitów? I to ty, „reformista“-demokrata? Czy ci się w głowie pomięszało?

— Jak to „rządową“ kreaturę, powiadam, kiedy „Reforma“ wyraźnie pisze, że rząd każe za Ptakiem głosować?

— „Bajki przenajświętszy sądzie“ — powiada poczciwy Waluś, (takie ma przysłowie). — Co wy też wygadujecie! Przecież kandydatem rządowym jest Daszyński, bo mu rząd kozę darował. Więc radziłbym ci, — powiada mi — kiedy Felka masz oddać do sądu, żebyś na Daszyńskiego głosował.

To doprowadziło Franciszka do szewskiej pasyi (chociaż jest krawcem). Walnął w stół ręką, ażeśmy podskoczyli:

— Co? Na Daszyńskiego, co mi całą czeladź zbuntował? Już ja po Was, — powiada do Walusia — dawno widzę, że Wam Daszyński z oczu wygląda. A ty — zwraca się do mnie — daj sobie spokój z twoim profesorem, bo on tylko solidarność narodową rozbija, a posłem i tak nie będzie. Ptak jest kandydatem katolickim, bo jest antisemitą, i narodowym także, bo narodowem nazywa się jego stronnictwo. Co ci też ten Krotoski wlazł do głowy!

— Zlitujcie się, powiadam, widziałem jednego i drugiego tylko na obrazkach, które rozdają po ulicach, ale ich nie słyszałem. Co oni mi zresztą dadzą, jak będą posłami? Ot, lepiej, — powiadam, widząc, że Franciszek znowu chce trzasnąć pięścią w stół, — grajmy w taroka, bo już późno.

Ale wzburzyli mnie tak, żem myśli nie mógł połapać, bo zamiast myśleć o kartach, kombinowałem ciągle, który z tych trzech kandydatów jest rządowym, bo przecież dobrze radzi Waluś, że, jak człowiek ma syna na prawach, to dla przyjemności Daszyńskiego, albo jakiegoś karczmarza Ptaka, z rządem zadzierać nie powinien. Szelma Franciszek, wpakował mi kontrę dwa razy i tak mnie wygolił, że mi się aż płakać chciało.

Już zły schodzę do Hawełki na bombę piwa. Jeszczem nie usiadł przy naszym stole, a nasz mecenas na mnie:

— Co ja słyszę? Pan idzie za Krotoskim? Bój się Pan Boga! Co też Pan robi?

— No, a na kogóż wy głosujecie?

Panie, co za piekło się zrobiło! Myślałem, że się bić zaczną. Mecenas był za Daszyńskim.

— Ja, powiada, nie jestem socyalistą, ale dam głos Daszyńskiemu, żeby w Wiedniu łajdactwa wykrywał. Zjedzą nas, powiada, stańczyki, jak nie będą czuć bata nad sobą.

To tylko dolało oliwy do ognia. Jak hukną inni na niego:

— Pan mecenas, powiada radca, zdradzasz naród, wzmacniasz, powiada, jakiś „internacyonał“ czy coś tam takiego.

Więc znowu jedni za Krotoskim, drudzy za Ptakiem, a tylko mecenas upierał się przy Daszyńskim. Ha! myślę, to nie ma co głosować na Daszyńskiego, bo on i tak przepadnie.

Przychodzi „pan starszy“ — pytam się, co tam na kolacyę? Nie mogę dosłyszeć, taki huk. Zamówiłem baranią, przyniósł mi kiełbasy z kapustą i mówi, że tak słyszał. Bo ja już wiem wreszcie, com mówił, kiedy mi w głowie się wszystko wywraca. Zjadłem tedy kiełbasę i dopiero po pierwszej bombie trochę przyszedłem do siebie. Zamawiam ich to tem, to owem: mówię o wodociągach, o tramwaju elektrycznym, — oni swoje. Cały wieczór mi zepsuli, bo, proszę Pana, co mnie to wreszcie obchodzi tak bardzo, kto będzie posłem?

Odetchnąłem dopiero w domu. Przychodzę, a Felek do mnie:

— Wie ojciec — powiada — Krotoski zrezygnował, a Ptaka skarżą o podpalenie. Musi ojciec głosować na Daszyńskiego.

No, już mi było za wiele. Com mu powiedział, to moja rzecz, ale taka mnie pasya porwała, żem się dwie godziny wywracał w łóżku z boku na bok, aż ledwie zasnąłem. Na drugi dzień, zanim siadłem do taroka, zapowiedziałem, że jak mi tylko zaczną mówić o wyborach, rzucam karty. Jakoś przeszło szczęśliwie, nawet się trochę odbiłem. Przychodzę do domu, a Felek pokazuje mi w „Reformie“, że u wejścia do lokalów wyborczych będzie stać wojsko, z nabitemi karabinami, i strzelać będzie do socyalistów. (?!)

— Aha, myślę sobie, nie głupim tam iść; milsze mi życie. Będą strzelać do socyalistów, a mnie gotowi trafić, — przez pomyłkę.

No, i siedziałem w domu, legitymacyą zapaliłem sobie fajkę. I pokazało się, że się bezemnie obeszło, a mojego Krotoskiego i takbym nie był uratował, bo chudzina, strasznie mało dostał głosów.

Przeszły tedy szczęśliwie wybory w jeden czwartek, — a tu na drugi czwartek znowu wybory z kuryi miejskiej. Także potrzebna historya; dawniej jedne były wybory i było dobrze, teraz każą dwa razy głosować. Ale tutaj łatwiejsza sprawa, bo się dwóch wybiera, to i prędzej trafić można bogdaj jednego. Więc tak sobie umyśliłem: Stańczyki stawiają Zieleniewskiego i Jordana.

Zieleniewski młody człowiek, może czekać i coś się poduczyć. Byłem na jego mowie, bo mi Kosobudzki powiada: „musisz Pan przyjść, zobaczysz Pan dopiero, co to za kandydat“. Więc poszedłem, ale nie było się czem zachwycać. Trochę czytał, trochę gadał, jak ten młody wikary z kościoła P. Maryi. Po polsku nie bardzo mu szło, coby to dopiero było po niemiecku. Ligęza tylko pienił się ze złości i pięścią groził, choć nikt go nie zaczepiał, a Stróżyński nawet nie dawał kandydata interpelować, bo, powiada, on jest „nasz“. Na mowę Jordana nikt mnie nie prosił, — to i lepiej; ja go i tak znam, bo u nieboszczki żony bywał.

Więc, Mój Redaktorze, ja Wam coś poradzę. Macie wy się kłócić i tylko solidarność narodu gwałcić, to już lepiej się pogódźcie. Wy ofiarujcie jednego kandydata, stańczyki niech cofną jednego. Wasz Weigel porządny człowiek, ale ma już dosyć posłowania, niech ustąpi miejsca Jordanowi, bo to przecież także porządny człowiek. Zieleniewski niech sobie jeszcze poczeka i zrobi miejsce Rotterowi. Byłem na jego mowie: no, nie ma co gadać, Zieleniewski ani się umył do niego. Jak obie strony postawią Jordana i Rottera, to obie wygrają i obie się będą cieszyć. Chociaż raz obejdzie się bez kłótni i obrazy narodowej.

Mówię ja to dzisiaj rano do Walusia, bo tak jakoś wydybaliśmy się na rynku i zaszliśmy na śledzia do Wentzla. Słuchał, słuchał, a potem w śmiech.

— Już to z ciebie — powiada — polityk od siedmiu boleści. (Co mi za mądrala!) Jakże też ty mógłbyś głosować i na stańczyka i na demokratę? Niby tak przez pół głowy — i tu mi jedzie ręką z góry na dół przez środek nosa, — jesteś stańczykiem, a przez drugie pół demokratą! I czemże ty jesteś? We czwartek chciałeś głosować na jezuickiego kandydata, co rozbijał solidarność narodową, a teraz znowu chcesz głosować na dwóch takich, co niby woda i ogień, jeden na prawo idzie, drugi na lewo.

— A ja ci powiadam, że podam to do „Reformy“ i wydrukują mi.

— Dajże też pokój, nie ośmieszaj się...

Ale ja uważałem, że on mi zazdrościł tego pomysłu i dla tego mi odradzał, bo jak go zapytałem, na kogo myśli głosować, zaczął się wykręcać i nie chciał się przyznać. Zaczął gadać, że być posłem, to znowu nie taka wielka sztuka, kiedy pierwszy lepszy chłop ze wsi posłem zostaje.

— I tak — powiada — Koło polskie nie pozwoli nikomu przemawiać, tylko Jaworskiemu, albo Abrahamowiczowi, to się nawet nikt nie dowie, że w niemieckiem nie jesteś tęgi. A głosować i tak musisz za innymi, bo inaczej zdradziłbyś solidarność narodową.

Niech on sobie tam gada, myślę sobie, a ja to i tak do „Reformy“ napiszę. I w sam raz skończyłem, bo już po szóstej, czas do Janikowskiego, kto wie, czy już nawet Franuś poczciwy nie nadciągnął na taroczka.

Więc łączę i t. d. *Optymista.*

miec, kand. kom. centr., ks. A. Oleśnicki, ruski narodowiec.

25) Buczacz-Czortków: M. Błażowski, kand. kom. centr., Iw. Kosarczyn, ruski radykał.

26) Trembowla-Husiatyn: hr. A. Gołuchowski, kand. kom. centr., ks. A. Wolański, Rusin.

27) Tarnopol-Zbaraż-Skałat: Gładyszewski, Rusin rządowy, Budzynowski, ruski narodowiec odcienia radykalnego.

Wśród żywcem pogrzebanych.

Jedną z najstraszniejszych plag w wiekach średnich był trąd, choroba przejmująca ludzkość ówczesną bezgranicznym, zabobonnym strachem. W Europie uważano tę chorobę za wygasłą w czasach nowożytnych — mylono się jednak, bo np. w Rosyi europejskiej zakłada się wciąż sanatorya dla trędowatych, a istnienie trądu stwierdzono, między innemi w Prusiech wschodnich, w Turcyi europejskiej, w Grecyi i w południowej Hiszpanii. Właściwem jednak siedliskiem trądu jest kontynent azyatycki, skąd zaniesiony został naprzód na sąsiednie wyspy, a później aż na archipelagi, należące do najmłodszej części świata — Australii, gdzie w sposób szczególnie groźny wystąpił na wyspach Hawajskich.

Profesor Adolf Koch z Heidelbergu, który podróżował w tamtych oddalonych stronach, tak opisuje swoje wrażenia, odniesione ze zwiedzenia wyspy Malokai, jednej z wysp Hawajskich, na której urządzono w 1866 roku pierwszy „Leper Settlement“, t. j. osadę trędowatych, dokąd sposobem przymusowym, przesiedlani są wszyscy trędowaci z wysp Hawajskich.

Choroba ta nieznaną tam była do początków bieżącego wieku, zawlekli zaś ją na te wyspy handlarze chińscy. Krajowcy — Kanacy — podlegają jej o wiele częściej, niż ludzie rasy białej, choć i tych nie brakuje wśród nieszczęśliwych mieszkańców owej osady. Ta osada położona jest na półwyspie Kalawao, oddzielonym od reszty wyspy skalistym grzbietem gór, wysokich na 1200 metrów, a przez które prowadzi jedyna ścieżka, zamknięta w połowie swej długości bramą, tak że chorzy oddzieleni są absolutnie od zetknięcia się z ludźmi zdrowymi, o co rozchodzi się w pierwszym rzędzie przy tej niebezpiecznej a niezbadanej dotąd chorobie. Władze miejscowe postępują z nieubłaganą surowością wobec osób dotkniętych trądem. Z chwilą, gdy stwierdzono u kogoś trąd, nic go uratować nie może od przymusowego przesiedlenia na półwysep Kalawoo. Przytem zrywane bywają wszelkie związki rodzinne, mąż opuścić musi żonę, żona męża, dzieci rodziców, a rodzice dzieci, choćby były małoletnie.

Nieszczęśliwi osadnicy pozostawali do 1873 r. bez wszelkiej opieki i bez pomocy duchowej, tak koniecznej wobec katuszy moralnych i fizycznych, jakie przechodzą. Dopiero w owym roku znalazł się mąż bezgranicznego poświęcenia, kapłan katolicki, należący do zakonu Serca Jezusowego, Belgijczyk, ojciec Damian Devenster, który osiadł w osadzie trędowatych, poświęcając siebie w całości dla duchowego i doczesnego dobra tych — jak wyraża się prof. Koch — żywcem pogrzebanych ludzi. Jego staraniom zawdzięczać należy, iż w osadzie zaprowadzono służbę Bożą nietylko dla katolików, ale także dla protestantów, że urządzono szpital, że sieroty i t. d. Bohaterski ten duchowny, którego ożywiała miłość bliźniego tak silna, jak wiara pierwszych wyznawców, padł wreszcie ofiarą swojego poświęcenia po trzynastu latach. Umierając na rękach swego następcy, ojca Wendelina Müllersa, wyrzekł te proste a wzruszające słowa: „Sprawa trędowatych została zapewniona. Nie jestem tu już dłużej potrzebny. Mogę odejść na tamten świat spokojnie!“ Pochowano go pod drzewem pandanusowem, gdzie zwykle sypiał, dopóki nie został wybudowany kościółek i domek na mieszkanie dla niego. Grób jego zdobi krzyż z krótkim, lecz wiele mówiącym napisem: „Męczennikowi miłości bliźniego“.

Skutkiem nieustannych kołatań ojca Damiana i jego następców, powstało z darów ludzi bogatych kilka specyalnych sanatoryów w osadzie. Jego staraniom także przypisać należy, iż w Kalawoo osiadło kilka zakonnic trzeciego zakonu św. Franciszka, pielęgnujących trędowatych z zupełnem zaparciem się siebie, a w oczekiwaniu niechybnej prawie śmierci skutkiem trądu.

Jakiego zaś poświęcenia potrzeba do pielęgnowania trędowatych, pokazuje się z kilku szczegółów, podanych przez prof. Kocha o tej chorobie. Dotąd wyróżniono dwa rodzaje trądu: jeden, którego przebieg jest suchy i drugi z przebiegiem wilgotnym. Przy drugim z tych rodzajów [illegible] rąk i nóg, gdy tylko wiązadła stawowe zostały zniszczone. [illegible] twarz zamienia się w ohydną maskę, a chory wydaje z siebie straszny odór, którego znieść niepodobna. Na krótko przed śmiercią następuje zwykle ślepota, [illegible] piekło.

Dotąd medycyna uważa trąd za chorobę nieuleczalną, wobec której wszelkie środki, jakiemi rozporządza, są bezsilne. Jedynie japońskiemu lekarzowi, doktorowi Goto, dyrektorowi szpitala dla trędowatych w Tokio, udało się wynaleźć sposób ulżenia cierpieniom trędowatych. Używa on w tym celu gorących kąpieli i smarowań maścią, której składniki trzyma w tajemnicy. Co czyni trąd straszniejszym, to fakt, że nauka nie ma wcale danych o sposobie jego przenoszenia się z jednego organizmu na drugi. Międzynarodowa konferencya w sprawach trądu, jaka odbyła się niedawno temu w Berlinie, stwierdziła to dobitnie. Ani obciążenie dziedziczne, ani bezpośrednie zetknięcie się z chorymi, nie zawsze wywołuje tę chorobę, która tem jest złośliwsza, że nieraz już od lat kilka tai się w organizmie chorego, zanim wystąpi na zewnątrz.

W ciągu lat trzydziestu, t. j. od 1866 do 1896 roku ilość trędowatych na półwyspie Kalawoo wynosiła 5.092 osób, z nich zmarło w tym samym czasie osób 3806. Olbrzymią większość stanowili tuziemcy, gdyż wśród chorych znajdowało się w tym okresie czasu tylko 57 Chińczyków i 42 białych. Rząd utrzymuje chorych swoim kosztem za kwotę pół miliona koron rocznie. Poczyniono też wszystko, aby przez dostarczenie odpowiedniego zajęcia i rozrywek urozmaicić i osłodzić życie nieszczęśliwych. Natomiast odebrano im wszelką możność opuszczenia kiedykolwiek półwyspu Kalawoo — kto raz został tam osadzony, lub osiadł dobrowolnie, ten zamknął sobie powrotną drogę do reszty świata.

Jakże podziwiać należy wobec tego ludzi, ofiarujących się w podobnych okolicznościach do pielęgnowania odtrąconych przez społeczeństwo chorych. Czem jest męstwo najodważniejszego żołnierza, rzucającego się w wir bitwy z nadzieją zwycięstwa, wobec męstwa tych ludzi, którzy latami walczą z całą pewnością przegranej?...

Kronika wiedeńska.

(Barnum w Wiedniu. — Paryżanka, ważąca 18 funtów. — 40.000 terminatorów w Wiedniu. — Czechizacya stolicy. — Socyalna administracya w Austryi. — Zmniejszanie się frekwencyi na wydziałach lekarskich. — Zakłady dla obłąkanych. — Quo vadis.)

(X) Od kilkunastu dni stumetrowe składane plakaty z ilustracyami, obwieszczają ciekawym tłumom, że do Wiednia zawitał Barnum, a właściwie Bailey, spadkobierca Barnuma, i rozgościł się w Rotundzie, ze swoimi trzema cyrkami, dwoma scenami i torem wyścigowym. Dziesięć tysięcy „oczarowanych“ — jak powiada plakat — widzów może tam oglądać stada koni, na których grzbiecie gimnastykują się najznakomitsi jeźdźcy; gromady słoni, które na zębach obnoszą klownów; ludzi „kauczukowych“, którzy piętami ucierają sobie nosy; parę buldoków, bawiących się balonem; chińczyka na trapezie; woltyżerkę na „siwoszu ze stolnicą“ (Nudelbrett-Schimmel); bezrogę w zaprzęgu i tym podobne „cuda“. Poszedłem do Rotundy, klaskałem zawzięcie i śmiałem się z samego siebie. Ba — widziałem dziewiętnastoletnią Paryżankę, królowę „Mab“, damę, mającą 22 cali wysokości, a ważącą aż 18 funtów! Różowa blondyna, otulona szeleszczącym jedwabiem, rozmawia, nie żałując głosiku, coraz to inaczej układając tren swojej sukienki. Jakiś brukowy filozof powiedział, że to jest kobieta przyszłości. Niech i tak będzie, przecież od aforyzmów nie płaci się podatku.

Są tacy, którzy zajmują się cyrkiem Barnuma, są atoli znowu inni, którzy interesują się terminatorami. Do niedawna terminator, a mianowicie chłopak szewski, był ze swoim humorem i swojemi figlami bardzo wdzięcznym przedmiotem dla wszystkich pism humorystycznych — obecnie spotkał go ogromny zaszczyt, los bowiem jego, czasami bardzo opłakany dał drowi Janowi Pollitzerowi pochop do napisania gruntownego studyum, p. t. „Położenie terminatorow w Wiedniu“. Książka ta jest częścią zbiorowego wydawnictwa, które nosi tytuł „Wiener staatswissenschaftliche Studien“, a wychodzi pod redakcyą profesorów uniwersytetu Edmunda Bernatzika i Eugeniusza Pilippovicha.

Z pracy dra Pollitzera dowiadujemy się, że w Wiedniu istnieje 40.000 terminatorów, z czego $^1/_6$ część jest rodzaju żeńskiego. Pochodzą oni prawie wyłącznie z prowincyj przedlitawskich, a zwłaszcza z Czech i Moraw. Taki chłopak z zapadłej mieściny czeskiej lub morawskiej, a nawet ze wsi, nieumiejący ani jednego wyrazu niemieckiego, znajduje przecież bardzo prędko umieszczenie, a nie zawdzięcza go po największej części żadnemu pośrednictwu. Czasem chodzi od warsztatu do warsztatu i przedstawia się osobiście, czasem znajduje majstra przez ogłoszenia, czasem wreszcie przez „rekomendacyę“. Są także agenci, którzy już na dworcu wyłapują kandydatów do rzemiosła, i dostarczają ich majstrom po 1 złr. od głowy. Dola ich jest wcale nie wesoła, a praktyka trwa bardzo długo i w pierwszych latach ogranicza się przeważnie do wykonywania posług domowych, a nawet kołysania dzieci. Pod tym względem Wiedeń stoi nie o wiele wyżej od pierwszej lepszej mieściny galicyjskiej. Wiedeńczy, dowiedziawszy się o tych 40.000 terminatorów, pomiędzy którymi jest z pewnością 80% Czechów, znowu rozprawiają o inwazyi słowiańskiej, o czechizacyi stolicy Austryi. Już przed laty poruszył tę sprawę Dumreicher, obecnie wywleczono ją znowu na porządek dzienny obrad w piwiarniach i kawiarniach. Jużci pewna część i to nie mała tych młodocianych przybyszów zniemczy się, a przynajmniej zobojętnieje dla ojczyzny, pod wpływem otoczenia, ale większość powinni i mogą Czesi uchronić od wynarodowienia dzięki swej silnej organizacyi narodowej w Wiedniu. Ruch narodowościowy, podsycany przez niemieckich szowinistów, przyczynił się do obudzenia samowiedzy narodowej pomiędzy Czechami w Wiedniu.

Przy tej sposobności wspomnę także o książce, p. t. „Socyalna administracya w Austryi, ku końcowi XIX. stulecia“, którą wydał osobny komitet austryackiego oddziału hygieny publicznej na wystawie powszechnej w Paryżu. Kiedy się mówi o hygienie, niepodobna oczywiście pominąć lekarzy. Przedewszystkiem rzuca się w oczy fakt, że obecnie liczba poświęcających się naukom lekarskim stale i silnie się zmniejsza. Od r. 1849 do r. 1860 liczba słuchaczy medycyny w Austryi spadła z 2088 na 1344, następnie do r. 1869 wzrosła do 2806, ażeby znowu do r. 1876 spaść na 1491. I znowu do r. 1890 wzrastała liczba słuchaczy medycyny, doszedłszy do pokaźnej cyfry 6539, od tego jednakże czasu zaznacza się nieustanny ubytek tak, że w roku szkolnym 1898/1899 liczba medyków wynosiła 3819. To falowanie, a raczej wznoszenie się i opadanie liczebne jest oczywiście w ścisłym związku z każdorazowemi warunkami ekonomicznego bytu lekarzy.

W statystyce zakładów leczniczych zwraca na siebie uwagę rozdział, traktujący o zakładach dla umysłowo chorych. Liczba tych zakładów wzrosła w Austryi w okresie czasu od r. 1848 do r. 1898 z 13 na 35, a liczba chorych z 2729 na 13.494. Leczenie umysłowo chorych i wogóle cały sposób obchodzenia się z nimi wykazuje dopiero w drugiej połowie XIX wieku widoczny postęp tak w Austryi, jakoteż i w innych cywilizowanych państwach.

Od książki przejdźmy do dziennika. W tutejszym „Neues Wiener Tagblatt“ ukazał się pod tytułem „Quo vadis in Frankreich“ feleton pióra p. Henry Leuret'a z Paryża. Autor konstatuje wprawdzie, że utwór Sienkiewicza ma we Francyi olbrzymie powodzenie, zarazem jednakże stara się koniecznie udowodnić, że powodzenie to jest skutkiem chwilowych warunków politycznych i społecznych, a nie zasługą Sienkiewicza. P. Leuret, chcąc uzasadnić swoje twierdzenie zbierał argumenty bez wyboru, a wystarczy chyba przytoczyć taki np., że we Francyi zawsze obcy pisarze, jak Szekspir, Heine, Tołstoj, byli popularnymi, dzięki pociągowi Francuzów do obcych literatur. Paradoks ten byłoby zbytecznem zbijać, wszystkim bowiem wiadomo, jak Francuzi są ekskluzywnymi na polu literatury. Oczywiście Szekspir znalazł wstęp do teatru francuskiego, ale go najpierw ufryzowano i wyperfumowano na sposób paryski, tego barbarzyńcę angielskiego. Heine przebywał stale w Paryżu, był duchem pokrewny Francuzom, poruszał kwestye aktualne, brał pensyę od rządu francuskiego, nic tedy dziwnego, że się nim zajmowano. Tołstoj jest popularny w Paryżu trochę jako pisarz, więcej atoli jako Rosyanin. Nie przeczę, że „Quo vadis“ pojawiło się we Francyi w psychologicznym momencie, ale niepodobna zaprzeczyć, że treść i forma przedewszystkiem podbiły Francuzów.

Kronika.

Kraków, 15 grudnia.

„Dom polski“ w Morawskiej Ostrawie. Na zaproszenie dra Ernesta Bandrowskiego, prezesa Tow. „Szkoły ludowej“, zgromadziło się wczoraj wieczorem w górnej sali „Sokoła“ grono obywateli, celem zastanowienia się nad sprawą sanacyi „Domu polskiego“ w Morawskiej Ostrawie. Dr Bandrowski przedstawił zebranym w ogólnym zarysie sprawę „Domu“, znaczenie tej instytucyi dla polskiego społeczeństwa i podniósł, że „Dom polski“, zagrożony w swym bycie, ma prawo liczyć na pomoc ofiarną macierzystego kraju. Następnie dr Z. Balicki podał szczegółowy obraz stosunków politycznych i ludnościowych w Ostrawie i wykazał, jak doniosłą placówką narodową i językową jest „Dom polski“, w którym skupią się wszystkie objawy życia polskiej kolonii, liczącej około 30.000 głów. Wreszcie inżynier p. Oleś zoznajomił zebranych ze stanem finansowym „Domu polskiego“, przedłożył bilans i umotywował wszystkie pozycye, świadczące, że w obecnej chwili kwota 20.000 złr. wystarczyłaby w zupełności do przeprowadzenia całkowitej sanacyi przedsiębiorstwa. Wobec tego, że ostateczny termin, wyznaczony przez wierzycieli, upływa 11 stycznia 1901 r., zgromadzenie po przemówieniach pp. Bartoszewicza, Turskiego i adw. Bednarskiego, wybrało komitet, który zajmie się przeprowadzeniem szybkiej akcyi, celem zgromadzenia funduszu sanacyjnego drogą rozsprzedaży akcyj Tow. „Domu polskiego“, oraz przez uzyskanie w pewnych sferach gwarancyi częściowego bodaj pokrycia brakującej sumy, zanim rozsprzedaż akcyj ułatwi inicyatorom budowy wybrnięcie z kłopotliwej sytuacyi. Komitet, do którego weszli pp. prof. dr Bujwid, ks. rektor Chromecki, dr Bednarski, radca J. Federowicz i W. Prokesch, wyda nadto odezwę, wzywającą ogół do składek i subskrypcyi udziałów. Niezależnie od powyższej akcyi Tow. „Szkoły ludowej“ zamierza wezwać poszczególne Koła do zbierania składek na zakupno udziałów, któreby pozostały w ręku zarządu „Szkoły ludowej“, aby jej zapewnić pewien wpływ w przyszłości na całą akcyę „Domu polskiego“ w Morawskiej Ostrawie. (Zob. art. nasz w tej sprawie na 1 stronicy. Przyp. red.)

Trzecie przedstawienie „Teatru ludowego“, które się odbędzie jutro o godzinie 3 po południu w sali Strzeleckiej, budzi w mieście wielkie zajęcie urozmaiconym programem, obejmującym cztery utwory. Popyt na bilety wielki, do godziny 10 rano w niedzielę są one do nabycia u p. Fenza w Rynku, następnie przy kasie w sali Strzeleckiej.

Dla dogodzenia widzów parterowych scena w sali Strzeleckiej została znacznie podwyższoną, nadto zarząd teatru, celem uniknięcia natłoku, uchwalił sprzedawać o 100 miejsc parterowych mniej. Tem więcej przeto wskazany jest pośpiech przy nabywaniu biletów.

Wieść o teatrze ludowym dostała się już na wsie okoliczne — włościanie nabywają bilety i wybierają się gromadnie na przedstawienia sceny ludowej.

Wykład popularny prof. Ignacego Kranza z meteorologii: „para wodna w powietrzu, opady atmosferyczne“ odbędzie się jutro po południu staraniem Tow. oświaty ludowej w sali amfiteatru Nowodworskiego. Początek o godzinie 3.

Z Uniwersytetu. Pp. Antoni Ryszard Wiktor Michnik, rodem z Bochni i Józef Walenty Sędzielowski z Sędziszowa w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 grudnia, b. r. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Ar Adam Szelągowski; „Pieniądz i przewrot cen w Polsce w XVI i XVII wieku“.

Poświęcenie handlu. Dzisiaj rano ks. Bratkowski poświęcił świeżo przez pp. Porębskiego i Spółkę objęty handel towarów drobiazgowych i przyborów do szycia i haftów przy ulicy Grodzkiej (dawniej Bruno Han).

Stowarzyszenie drukarzy i litografów krakowskich „Ognisko“ złożyło na pomnik T. Kościuszki na Rynku krakowskim 40 koron, jako dochód z wieczorku dnia 2 grudnia b. r. urządzonego.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę dnia 19 grudnia, o godzinie 6 wieczorem w sali wykładowej prof. Szajnochy posiedzenie zwyczajne. Na porządku dziennym wybory zarządu.

Uniwersytet ludowy. W poniedziałek trzeci wykład p. Urbanowicza z dziedziny astronomii, z przedstawieniem obrazów świetlnych i z demonstracyami.

Zabawa dzieci w tutejszym „Sokole“ odbędzie się, jak zwykle, w niedzielę 16 b. m. od godz. 3 do 5 po południu na wielkiej sali. Przypomina się obowiązek przewdziewania obuwia zwyczajnego na ćwiczebne; rzecz to nader ważna ze względów zdrowotnych.

Ze sfer aptekarskich. Aptekę spadkobierców śp. A. Siedleckiego w Krakowie wydzierżawili pp. J. Hodbod i M. Doskowski. Aptekę spadkobierców śp. K. Żymirskiego w Lubaczowie nabył p. Leon Cieplik, a Dawida Tobiasa w Dukli p. Feliks Walczak.

Zbieg z Wiśnicza. Wojciech Puchała, o aresztowaniu którego na rynku krakowskim przez inspektora policyi, p. Bronisława Karcza, donieśliśmy wczoraj, osadzony został w aresztach policyjnych pod Zamkiem i poddany bardzo ścisłemu badaniu. Z powodu, że zachodziło podejrzenie, iż Puchała może być zamieszanym w sprawę znanego zamachu na hr. Starzeńskiego, badanie aresztowanego przeprowadził radca policyi p. Kostrzewski, lecz pierwsze zaraz szczegóły śledztwa wykazały, że oprócz posiadania nabitego rewolweru przez Puchałę ten absolutnie niema żadnego związku z zamachem. Puchała z Wiśnicza, gdzie odsiadywał karę 8-letniego więzienia w maju b. r. przeprowadzony był do Kuźnic w Zakopanem wraz z innymi więźniami do robót około zalesienia stoków górskich, stamtąd 14 maja b. r. uciekł. Ukrywał się do przedwczorajszego dnia, w którym został aresztowany. Pytany przez radcę Kostrzewskiego o powód noszenia nabitego rewolweru, usprawiedliwiał się w ten sposób, że nie mając dachu nad głową, ścigany listami gończemi, często nocował wśród szczerego pola i w lasach, więc dla obrony przed „tygrysem“ lub jakim innym dzikim zwierzem nosił broń przy sobie.

Wbrew doniesieniu korespondentów z Krakowa do „Słowa Polskiego“ i naszej wczorajszej relacyi, Puchała o zamachu na hr. Starzeńskiego nawet nie słyszał.

Kronika lwowska. Wczoraj wieczorem odbył się staraniem Związku naukowo-literackiego w sali Domu Narodnego uroczysty wieczór ku uczczeniu Henryka Sienkiewicza. Salę zapełniła szczelnie publiczność. Po uwerturze Münchheimera, wypowiedział p. Adam Krechowiecki piękny, pełen polotu odczyt o znaczeniu Sienkiewicza dla literatury i społeczeństwa polskiego. Śpiewała następnie p. Langie, grała p. Marya Jokiszówna, p. M. Tarasiewicz wygłosił fantazyę indyjską „Bądź błogosławiona“. Orkiestra teatralna pod batutą p. Czelanskyego okazała raz jeszcze, że na estradzie koncertowej zachowuje te wszystkie wybitne cechy, jakiemi w krótkim czasie zyskała powszechne uznanie w nowym teatrze. —

Znaczny dochód z wieczorku przeznaczonym jest na fundusz konkursowy imienia Henryka Sienkiewicza.

We środę wieczorem wygłosi w Kasynie miejskiem odczyt dr Ludwik Finkel p. t.: „Na przełomie dwóch wieków“.

Egzamin rządowy na wydziale inżynieryi w politechnice lwowskiej złożył p. Włodzimierz Dziakiewicz z Krakowa.

Józef Sliwiński, znakomity pianista, da koncert we Lwowie dnia 6 stycznia.

Koło literacko-artystyczne postanowiło wprowadzić u siebie nowość, a mianowicie zebrania towarzyskie pań i panów we środę każdego tygodnia o godz 9 wieczorem.

Kronika zakopańska. Komitet budowy pomnika dla ś. p. Tytusa Chałubińskiego ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym p. Zygmunta Gnatowskiego, zastępcą dra Tomasza Janiszewskiego, sekretarzem p. Karola Filipowicza, skarbnikiem p. Tadeusza Piątkiewicza. Jako członkowie należą: delegaci rady gminnej p. Józef Sieczka naczelnik gminy, p. Galleth artysta rzeźbiarz, profesor szkoły zawodowej i p. Wojciech Roj; delegat towarzystwa upiększania Zakopanego inż. Kazimierz Engel, ks. kan. Kazimierz Kaszelewski, prof. Piotr Chmielowski, p. Dyonizy Bek, redaktor „Przeg. Zakop.“ i p. Karol Podkański.

Ukończywszy w ten sposób czynności przygotowawcze, komitet przystępuje do właściwej pracy. Przedewszystkiem poczynione zostaną kroki, zmierzające do uzyskania pozwolenia na zbierania składek. Gdy to nastąpi, niezwłocznie rozesłaną będzie do członków obszernego komitetu odezwa, wzywająca do zbierania składek. Jednocześnie prowadzić się będą starania o uzyskanie projektu pomnika. Postanowionem zostało, iż pomnik ma być wykonanym w drodze zamówienia, bez uciekania się do kosztownych, a niepewnych zwykle konkursów. Dla ustanowienia warunków zamówienia uchwalono postarać się o szkice, które ułatwiłyby komitetowi powzięcie decyzyi, co do zasadniczej formy pomnika, tj. czy ma on zawierać biust, czy też całą postać. Od ustalenia tej zasady zależnem jest także ostateczne zdecydowanie sposobu umieszczenia pomnika.

Zakopane zamierza przyłączyć się także do obchodzenia uroczyście w całym kraju jubileuszu wielkiego pisarza. Obchód ten odbędzie się wszędzie d. 22 b. m. Wydział Z. P. Z. prosił Sienkiewicza, członka Związku o pozwolenie wystawienia przez miejscowy teatr amatorski sztuki: „Zagłoba swatem“ i pozwolenie to uzyskał. W dniu więc jubileuszu „Zagłoba swatem“ odegrany zostanie tylko we wszystkich stolicach Polski: w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu, i wreszcie w „letniej stolicy“, w Zakopanem.

Do Zakopanego od 3—10 bm. przybyło osób 53; od 1 stycznia osób 7895.

Urząd pocztowy wejdzie w życie w Siedliskach (Przemyśl).

Nowy Sącz, 14 grudnia. Dziś rozpoczęła się przed tut. trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa przeciw Katarzynie Maciuszkowej, obywatelce z Starego Sącza, oskarżonej o zbrodnię usiłowanego skrytobójczego morderstwa. Dnia 20 lipca b. r. weszła ona do sąsiadki Maryi Zwolińskiej i wlała kwasu siarczanego do kawy. Uczyniła to w zamiarze pozbawienia życia sąsiadki i jej dzieci. Przypadek przeszkodził. Rozprawa potrwa dni kilka.

Z notaryatu. P. Aleksander Dziedzicki zamianowany został substytutem zmarłego notaryusza lwowskiego ś. p. dra K. Wursta.

Stanisławów, 14 grudnia. Tutejsze Towarzystwo im. Moniuszki urządziło onegdaj wieczór Beethowenowski przy współudziale pianistki p. Adelman-Majewskiej, śpiewaczki p. Gembarzewskiej, skrzypka p. Hackera i innych amatorów, znanych z estrady.

W marcu r. p. ma zamiar przedstawić Towarzystwo to Moniuszkowską „Halkę“.

„Czytelnię ludową“ w Przemyślanach otworzyło Towarzystwo „Szkoły ludowej“.

Śmierć pod wozem. Z Ropczyc donoszą: Przed kilku dniami wracali z lasu dwaj gospodarze, 67-letni Tomasz Passara, i 46-letni Karol Borel. Wieźli furę, naładowaną drzewem. Na drodze wóz się przewalił i obaj nieszczęśliwi zginęli pod ciężarem zwalonego drzewa.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło ks. Bazylemu Ciukowi, gr.-kat. proboszczowi w Balicach, na zmianę nazwiska rodowego „Ciuk“ na „Adryanowicz.

Proces polityczny toczy się w Salcburgu. Przywódca niemieckiej partyi ludowej, były poseł do Rady państwa, dr Steinwender, wytoczył proces o obrazę czci Pacherowi, niemieckiemu narodowcowi, który twierdził, że dr Steinwender wiedział o rozporządzeniach językowych byłego prezydenta ministrów, hr. Badeniego, jeszcze przed ich wydaniem. Steinwender wytoczył z tego powodu proces Pacherowi. Odczytano podczas rozprawy złożone w Wiedniu przed sądem zeznania szefa sekcyjnego, b. dyrektora kancelaryi Izby poselskiej, Halbana, który stwierdził, iż nic nie wie o tem, jakoby Steinwender i Prade byli uwiadomieni o treści badeniowskich rozporządzeń językowych przed ich wydaniem. Dr Steinwender mówił tylko z hr. Badenim o tem, że nie przewidziano doniosłości tych rozporządzeń.

Prezydent gabinetu, dr Körber, również przesłuchany w Wiedniu, oświadczył, że na podstawie § 152 procedury karnej odmówić musi podania szczegółów znanych mu jako urzędnikowi, dla zapobieżenia atoli fałszywym domysłom, zapewnił, że również nic nie wie o przedłożeniu rozporządzeń językowych Steinwenderowi i Pradema przed ich wydaniem.

Dr Prade, były wiceprezydent Izby, zeznaje, jako świadek, że ani jemu, ani któremukolwiek z członków jego stronnictw nie przedkładano a priori rozporządzeń językowych.

Oskarżyciel, dr Steinwender, twierdzi, że dopiero dnia 20 marca z dzienników dowiedział się o zamiarze wydania rozporządzeń językowych. Rozmawiał później z posłami czesko-niemieckimi i od p. Schückera dowiedział się, że była pomiędzy nim a hr. Badenim konferencya. Dnia 21 marca rozmawiał z hr. Badenim, któremu odradzał wogóle wydanie rozporządzeń językowych, hr. Badeni odpowiedział jednak, że to jest koniecznem i nieuniknionem. Dr Steinwender uczynił wówczas uwagę, że uregulowanie kwestyi językowej w drodze rozporządzeń wywołać musi burzę.

III Zjazd lekarzy i przyrodników czeskich odbędzie się 25 do 29 maja 1901 r. Przewodniczącym komitetu gospodarczego wybrany został prof. Hlava, generalnym sekretarzem doc. dr Vesely.

Kronika warszawska. Sporządzono akt darowizny, uczyniony przez p. Wacława Mańkowskiego z gub. podolskiej, na rzecz Towarzystwa przytułków noclegowych i domów zarobkowych. P. Mańkowski aktem tym ofiarował obszerny plac na Pradze w okolicy Targówka, wraz ze specyalnie zbudowanym domem, który przeznaczał na dom pracy dla nieletnich chłopców, na wzór założonego już przez ks. Siemca. Oprócz tego p. M. ofiarował rubli 50.000, od którego to kapitału procenty przeznaczone zostały na utrzymanie owego domu pracy.

Wkrótce wznowionym będzie „Tannhäuser“. Obsadę opery, składającą się w całości z sił miejscowych, stanowić mają: panie Kruszelnicka (Elżbieta), Korolewiczówna (Venus), Bogucka (Pastuszek), oraz pp. Floryański (Tannhäuser), Grąbczewski (Wolfram), Didur (burgraf), Wołoszko (Walter). Podczas swoich gościnnych występów w marcu, Wolframa będą śpiewali p. Battistini, a Venus p. Tetrazzini.

Kronika poznańska. Wkrótce odbędzie się w Poznaniu wiec w sprawie nauki języka polskiego dla mieszkańców przedmieść i poznańskich okolic podmiejskich: Chwaliszewa, Śródki, Berdychowa, Bataja, Żegrza i t. d. Takiż wiec odbędzie się w Główni.

„Rabuś“ J. Jaroszyńskiego, wystawiony w teatrze tutejszym zyskał niezłe uznanie. Najbliższą nowością będą „Dyletanci“ Wójcickiej.

Z Gniezna piszą: P. Kościelski wniósł o rewizyę wyroku tutejszej Izby karnej, skazującego go na karę pieniężną za rzekomą obrazę niemieckiego Towarzystwa śpiewaków w Miłosławiu, ale teraz wniosek cofnął, jak donoszą dzienniki poznańskie.

„Radikalni Listy“, wychodzące w Pradze, mają, według doniesienia „Wiener Allgemeine Zeitung“ przestać wychodzić od Nowego roku w dotychczasowej objętości. Konsorcyum wydawców uchwaliło nawet likwidacyę. Z tego doniesienia wiedeńsktego dziennika niewiadomo, czy „Radikalni Listy“ przestaną zupełnie wychodzić, czy też tylko zmniejszą swoją objętość.

Przeciw handlowi dziewczętami. Mr. W. A. Coote, członek londyńskiej „National-Vigilance Association“, który w kilkunastu większych miastach na kontynencie założył komitety dla zwalczania handlu żywym towarem, przybył do Budapesztu i zwołał tam konferencyę, która się odbyła pod przewodnictwem profesora Armina Vambery'ego. Mr. Coote wzgłosił odczyt o handlu żywym towarem i środkach zapobiegających mu, poczem zawiązał się natychmiast komitet, któremu przewodniczyć będzie znany polityk Albert hr. Apponyi.

Dzielna para pływaków. Członkowie wiedeńskiego klubu pływaków pani Walpurga Isopescu i p. Finke przeprawili się czółnem z Prateru na drugą stronę Dunaju, z powrotem zaś przepłynęli tę rzękę. Pływanie trwało 9 minut, a temperatura wody wynosiła 5°. P. Walpurga Isopescu należy do najlepszych pływaczek w Europie, a dziewięciominutowe pływanie w wodzie o temperaturze tak niskiej świadczy najlepiej, że i kobieta może zahartować swój organizm do wysokiego stopnia. Na pochwałę p. Finkego należy dodać, że liczy 53 lat, życia, co dawniej było średnim wiekiem, a dzisiaj należy do starości.

Ibsen o Boërach. W rozmowie z pewnym dziennikarzem o wojnie w południowej Afryce oświadczył Ibsen, że sympatye jego dla Boërów są niezupełne. „Pomyśl pan tylko — mówił słynny pisarz — w jak niesprawiedliwy sposób przyszli Boërowie w posiadanie swych krain. Ludność tubylczą wypędzili poprostu, a przybyli do jej kraju w celach zaborczych, a nie cywilizacyjnych. Czyż mogą uskarżać się teraz, gdy Anglicy chcą mniej więcej to samo uczynić? Anglicy zagarniają to, co przedtem Boërowie zagarnęli. Uznaję ich waleczność chętnie, należy atoli zważyć, że teren wojny ułatwia im ogromnie obronę“.

Największy zakład kąpielowy w świecie oddano do publicznego użytku w San Francisco. Milioner Sutro wykonał go kosztem 800.000 dolarów i ofiarował go ludności miejscowej, okolicznej i wogóle wszystkim potrzebującym kąpiel leczniczych. Jest to rodzaj łaźni naturalnych, bo liczne kanały prowadzą w bliskości miasta San Francisko przez strome szczeliny rozszerzone obecnie przez fundatora, słoną wodę z oceanu Spokojnego do olbrzymiego podziemnego zbiornika, który przekształcono bardzo pomysłowo w zakład kąpielowy większego pokroju. Na tym wielkim, t. zw. basenie urządzono 7 mniejszych z zimną i naturalną ciepłą wodą, w których osobno mężczyźni a osobno kobiety z dziećmi kąpać się mogą. Podziemne groty, oświetlone elektrycznością są ogrzane i mogą wygodnie pomieścić na raz 20.000 osób. Trzy baseny posiadają stale temperaturę 30° C.; a większy w nich mierzy 275 stop. ang. długości i 150 szerokości, znajdująca się w nim woda odnawia się dzień i noc.

Odznaczenie. Cesarz postanowieniem z dnia 10 b. m. nadał Kajetanowi Mizerowskiemu, miejskiemu budowniczemu w Wiedniu, tytuł radcy budownictwa z uwolnieniem od taksy.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę 16 grudnia o godzinie 3 po południu, „Młynarz i jego córka; o godzinie 7 wieczór: „Samotni“: sztuka w 5 aktach Gerbarda Hauptmanna.

Kapelusze ✕ Bieliznę męską ✕ Cylindry ✕ Czapki ✕ Krawaty ✕ Rękawiczki poleca
ZDZISŁAW ZDANOWICZ
ul. Sławkowska L. 8 vis-à-vis Hotelu Saskiego
Kalosze damskie i męskie rosyjskie i amerykańskie.

We wtorek 18 grudnia: „Odrodzenie“.

We środę 19 grudnia teatr zamknięty.

We czwartek 20 grudnia: „Faust“, tragedya w 5 aktach z prologiem J. W. Göthego; muzyka ks. Radziwiłła.

W piątek 21 grudnia: „Faust“.

W sobotę 22 grudnia: Uroczyste jubileuszowe przedstawienie na cześć H. Sienkiewicza: „Zagłoba swatem“.

W niedzielę 23 grudnia: „Faust“.

Z kalendarza. W niedzielę 16 grudnia: Euzebiusza b. i Albiny; w poniedziałek 17 grudnia: Łazarza bisk. i Wiwiny p.; we wtorek 18 grudnia: Gracyana bisk. i Olimpii.

Wschód słońca 16 grudnia o godzinie 7 minut 35 zachód o godzinie 3 minut 37. Długość dnia godzin 08 minut 02.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 14 grudnia pochmurno; termometr od — 0·5 doszedł do + 1·5 C. Barometr wysoko, jeszcze się podnosi.

Dnia 15 grudnia o godzinie siódmej rano stan barometru był 752·2 mm., termometru + 1·8 C. — Wiatr zachodni.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austryi fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

† Karol Pieniążek.

Od dwóch tygodni miasto nasze wiedziało, że pierwszy wiceprezydent miasta, adwokat, wiceprezes Izby adwokackiej i radca miasta dr Karol Pieniążek, leży chory na zapalenie płuc o ostrym nader przebiegu. Wczoraj nastąpiło niejakie polepszenie w zdrowiu cenionego pracownika na polu publicznem Krakowa, było to jednak zwykłe polepszenie, zwiastujące zgon. Dziś rano o godzinie 6 umarł po silnem pasowaniu się ze śmiercią.

Ś. p. Karol Pieniążek urodził się 20 stycznia 1850 r. w Trzetrzewinie w ziemi sandeckiej, z ojca Czesława, właściciela majątku ziemskiego i z Amelii z Duninów Rzochowskich. Ojciec ś. p. Karola odznaczał się nieposzpolitem wykształceniem, i wielkiem zamiłowaniem do nauk, które i syna były udziałem.

Ś. p. Karol ukończył wydział prawniczy w Jagiellońskim uniwersytecie i z wyjątkiem jednego roku, który spędził na praktyce sądowej w Gracu, przebywał wciąż w Krakowie. Roku 1879 został wpisany na listę adwokatów, z siedzibą w Krakowie.

Do Rady miejskiej, wybrany z koła inteligencyi, wszedł w r. 1884; w r. 1898, po śmierci wiceprezydenta dra Faustyna Jakubowskiego, wybrany został pierwszym wiceprezydentem miasta, którą to godność spełniał rzetelnie do ostatnich dni przed chorobą. Zmarły pozostawił wdowę i dwóch synów.

Pogrzeb odbyć się ma kosztem miasta, w poniedziałek, dnia 17 grudnia, o godz. 11 przed południem.

Na gmachu magistratu powiewa z powodu zgonu ś. p. Karola Pieniążka żałobna flaga.

Zmarły wiceprezydent miasta Krakowa należał do przeciwnego nam obozu politycznego. Pomimo tego, na terenie spraw ogólno miejskich spotykał się niejednokrotnie z poparciem naszych przyjaciół politycznych, którzy potrafili uszanować w nim człowieka czystego charakteru, obywatela w pracy publicznej gorliwego i światłego. Ś. p. Karol Pieniążek nie żałował trudów dla dobra powszechnego i zyskał przez to dobrze zasłużone uznanie dla swoich niepospolitych przymiotów umysłu i serca. — Miasto traci w nim jednego z zasłużonych i wybitnych swoich reprezentatntów, podzielamy więc zapatrywanie, że pogrzeb jego odbyć się powinien kosztem miasta.

Cześć pamięci zasłużonego obywatela!

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

Nauheim, w grudniu 1900.

Należy mi podziękować Przyjaciołom za te niezliczone objawy współczucia, te telegramy i listy, które odebrałam i odbieram jeszcze z powodu zgonu Męża mego ze wszystkich części kraju i od licznych kół młodzieży w kraju i zagranicą.

Sześć tygodni mija, jak odszedł od nas, a jednak jest wciąż pomiędzy nami.

Umarł, obliczając siły narodu w długiej rozmowie na kilkanaście godzin przed śmiercią. Wśród dziwnego polepszenia, które na kilka dni poprzedziło koniec i wśród wielkiego podniesienia ducha, odbywał jakby walną naradę sam z sobą. Przywoławszy cały swój zasób wiedzy, uczucia i doświadczenia — badał, rachował, mierzył tak zasoby liczebne, jak zasoby charakteru, straszne prawdy i nieubłagane fatum zagłady głosząc dla tych, co wielkie, święte obowiązki życia zamieniają na błahą, dziecinną zabawkę lub podłą frymarkę, tych co konwenans stawiają przed prawdą, wreszcie z ciężkiem westchnieniem, jako ostateczny wynik skupionej pracy ducha, wyraził silną, niezachwianą wiarę w życie i przyszłość Narodu przez dzielność i hart wewnętrzny, czerpany z twardej ciężkiej szkoły życia. To westchnienie znaczyło, że jeszcze dużo znoju i cierpienia potrzeba i że zbawienie samo się nie zjawi, to westchnienie pada dziś brzemieniem obowiązku na serca tych, którzy dalej żyć i pracować będą.

Pogodny był w swej chorobie, niczego dla siebie nie potrzebował, do nikogo nie miał żalu. Nad umarłym ksiądz tutejszy odmówił niemiecką modlitwę, obcy ludzie zanieśli go do grobu; wieniec z niemieckim napisem złożył na trumnie doktor tutejszy, który się szczerze przywiązał do obcego męczennika. Mały krzyżyk, który zdrętwiałe bolem dzieci zawiesiły mu na piersiach, wziął ze sobą do grobu jako jedyną pamiątkę i symbol Boga przedwiecznego, którego z głębi duszy umiłował — a z ojczystych stron — zamiast rodzinnej ziemi posypały się na wieko trumny stosy listów i telegramów, jako odgłos serc i dusz z Ojczyzny, jako wyraz wzruszenia. A wzruszenie — to iskra Boża, która rozszerza serca ludzkie i żywszem porusza biciem, która łączy nas z niewidzialnym strumieniem wyższego, wiecznego życia.

Iskra ta, ten ogień Boży, gdy stanie się motywem czynu, z jednej piersi przenika w drugą i rozpłomienia się w wielkie, zbiorowe czyny ludzkości, ale gdy się tylko we własnem sercu przepala, pozostawia po sobie jedynie popiół zwątpienia, stanie się zarodkiem śmierci, a nie życia.

On zwątpienia nie znał, on cierpiał — ale bez żalu, myśli jego ani jednej chwili nie zatrzymały się nad własnem nieszczęściem. O, jeśli on wam naprawdę „niezapomniany“, jak mówią wasze listy i depesze, to niech życie jego i śmierć i długa męka przemówią wielkim głosem do wszystkich ludzi dobrej woli, wzywając ich do czynu, do pracy, wedle najlepszego przekonania i sumienia swego, wedle najlepszych sił swoich — naprzód!

To jest ta gorąca, ta wulkaniczna prośba jego ostatnia, którą powtórzyć muszę, gdyż czuję w mej piersi natłok niemożliwy do zniesienia od tego, co mi mówił w dniach ostatnich.

Rady, prośby, przestrogi, reguły wychowania dzieci, coraz bardziej kategoryczne i krótkie, tak, że nie wiedziałam wtedy, dlaczego się tak spieszy. Wreszcie powiedział: „Ja już nie będę mówił, ale tylko krótko będę żądał niektórych rzeczy“. Nie rozumiałam wtedy, dlaczego tak powiedział.

I oto już nic nie mówi, ale ż ą d a, żąda od Was wszystkich, w których sercu i sumieniu postać jego pozostała wyryta. Bo z życiem nie kończy się działanie. O tyle dusza ludzka zetknie się z Nieśmiertelnością, o ile tu na ziemi człowiek żył życiem wyższem, o ile wylatywał uczuciem, myślą, poezyą, czynem, poza powszednią troskę prywatnego życia, o ile kochał, poświęcał się i cierpiał. Wszystko, co tchnie egoizmem, co żyje pożyczanem życiem konwenansu, obłudy, racyonalizmu, wszystko to niewarte nieśmiertelności i nigdy jej nie dostąpi!

A co On posiał sercem, znojem, cierpieniem całego życia — to naród kiedyś będzie zbierał w radości. *Helena Szczepanowska.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Zaza“ — nowa opera Leoncavalla,** twórcy „Pajaców“, jest wedle zgodnego zdania krytyki włoskiej, dziełem niepospolitego talentu i natchnienie, a powodzenie jej osiągnięte na pierwszem przedstawieniu w „Teatro lirico“ w Medyolanie zapowiada, że utwór ten zdobędzie tę samą popularność co „Pajace“ i „Rycerskość wieśniacza“.

Libretto zaczerpnięte jest z głośnej sztuki Bertona, która i u nas cieszyła się niedawno znacznem powodzeniem. Treść nie wiele odbiega od francuskiego dramatu. Rzecz się dzieje kolejno w tingeltanglu, budoarze Zazy i mieszkaniu kochanka jej Dufresna, a muzyka pełna charakterystyki i niepopięknych melodyj, trzymana w stylu „weryzmu“ włoskiego wybornie oddaje romantyczne tło, walkę namiętności i zmienny nastrój akcyi. Do najpiękniejszych ustępów opery zalicza krytyka duet Zazy i Dufresne w akcie drugim, ilustrujący scenę pożegnania kochanków i romans Cascarta w akcie IV. Ten ostatni wywołał taką burzę oklasków, że Leoncavallo musiał się podczas aktu ukazać na scenie. Wogóle nowe dzieło Leoncavalla pod względem nastroju muzycznego, inwencyi i świeżości pomysłów, ukazuje nietylko w całym blasku talent tego kompozytora, ale przewyższa wszystko, co dotychczas stworzył.

— **Nowa kompozycya ks. Wawrzyńca Perosiego** pod tytułem „Mojżesz“ jest już na ukończeniu. Libretto, pióra Cameroniego i Croci, jest podzielone na trzy części. „Mojżesz“ jest pod względem artystycznym kompozycyą polimetryczną. Dyalog i chóry są tak napisane, że pozwalają na widowisko dramatyczne. Głównemi osobami w tym utworze są: Mojżesz (baryton), Sefora (sopran), ojciec Sefory (bas) i Aaron (tenor).

— **Z ruchu księgarskiego.**

Dr. P i o t r C h m i e l o w s k i przygotował obszerne studyum, o Henryku Sienkiewiczu, które niebawem pojawi się na półkach księgarski w nakładzie „Towarzystwa Wydawniczego“ we Lwowie.

Towarzystwo Wydawnicze przygotowuje prócz tego szereg nowości, z pomiędzy których wymieniamy, będącą obecnie pod prasą, część drugą pracy p. R o m a n a D m o w s k i e g o, p. t. „Wychodźtwo i Osadnictwo“. Praca ta omawia rozwój osadnictwa europejskiego, w koloniach zamorskich oraz pogląd na europejską politykę kolonialną.

Również pod prasą znajduje się powieść pana E d w a r d a P a s z k o w s k i e g o „Podniebie“, tematu, do której dostarczyło życie współczesnej inteligencyi polskiej.

Wobec zupełnego wyczerpania pierwszego wydania powieści M. Z y c h a „Sysyfowe prace“, w najbliższym czasie ukaże się drugie wydanie tej znanej powieści utalentowanego pisarza.

— **Nowe książki:** Nakładem księgarni polskiej we Lwowie ukazała się w ozdobnem wydaniu znana sztuka St. Przybyszewskiego: „Dla szczęścia“, opatrzona winietą St. Wyspiańskiego.

„Cudotwórca“, sztuka w 4 aktach W. Feldmana. Warszawa, 1902. Nakładem Jana Fischera.

„Czyste ręce“, dramat w 4 aktach W. Feldmana. Warszawa. 1901. Nakładem J. Fischera.

Oba wymienione utwory sceniczne grane były już na scenie warszawskiej, a pierwszy z wymienionych na scenie krakowskiej.

— **Muzeum**, czasopisma Tow. nauczycieli szkół wyższych, wyszedł numer 12 za miesiąc grudzień 1900 r. Zeszyt zawiera między innemi artykuł prof. Kunza: „Projekt ustawy państwowej o zasadach organizacyi gimnazyów austryackich.

— „**Szkolnictwa**“, organu nauczycieli ludowych, wyszedł dnia 15 bm. nr. 35, który zawiera: Żądamy poparcia całego społeczeństwa. — Czego żądać musimy? — Istotna przyczyna. — Urzędowe badania przyczyn braku nauczycieli. — Uwagi o wyższej szkole wydz. męskiej. — Źle się dzieje. — Tajna kwalifikacya. — Małczyt robaku! — Nasze krzywdy. — Wspomnienia pośmiertne. — Wiadomości potoczne. — Piśmiennictwo. — Ogłoszenia.

Dział ekonomiczny.

Konferencye taryfowe. W ministerstwie kolejowem odbywają się obrady konferencyi w sprawie taryf przewozowych. W konferencyi tej biorą udział kontrolorowie tego działu ze wszysrkich dyrekcyj kolei państwowych w Austryi. Przewodniczy konferencyom radca sekcyjny dr Schreiber; z krakowskiej dyrekcyi przybył kontrolor Patsch, ze Lwowa kontrolor Pollak, ze Stanisławowa kontrolor Nebenzahl, a z zarządu kolejowego w Czerniowcach kontrolor Rössler.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 14 grudnia 1900 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 15·60 do 16·70. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 13·80 do 14·80. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 12·20 do 13·50. Owies z opłatą akcyzową od 13·— do 14·—. Groch od 17·— do 24·—. Tatarka od 14·— do 17·—. Proso od 10·— do 11·50. Fasola od 14·— do 21·—. Jagły od 19·— do 25·—. Siano od —·— do 7·60. Słoma od —·— do 6·—. Koniczyna od —·— do 8·—. Ziemniaki za hektolitr od 2·80 do 3·20. Jaja za kopę od 3·60 do 4·60. Masła za garniec od 7·30 do 8·30. Spirytus na 95 prc. Tralesa za hektolitr od —·— do 168. Okowita na 75 prc. od —·— do 128·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do —·—. Kapusta w głowach świeża za kopę od —·— do —·—.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów. 15 grudnia. Prezydent Małachowski wysłał do prezydyum miasta Krakowa telegram z kondolencyą z powodu śmierci wiceprezydenta dra Pieniążka.

Wydział krajowy zniósł ekspozyturę biura melioracyjnego w Sanockiem.

Dziś odbyła się immatrykulacya nowo zapisanych słuchaczy uniwersytetu. Przemówił prorektor Abraham. Immatrykulowało się 87 słuchaczy teologii, 371 prawa, 23 medycyny, 89 filozofii i 2 filozofki.

Ruch przedwyborczy.

Lwów, 15 grudnia. Kandydaci stronnictwa demokratycznego, pp. Romanowicz i Rutowski, staną dziś ponownie przed wyborcami w sali „Gwiazdy“, gdzie będą stawiane do nich interpelacye. W odezwie, wzywającej na to zgromadzenie, podniesiono, że wczorajsze zebranie udowodniło, iż publiczność, systematycznie bałamucona przez tych, co mają władzę, nie dała się przecież sprowadzić na manowce.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Izby rękodzielniczej, na którem postanowiono wydać plakat za dotychczasowymi posłami. „Słowo Polskie“ podaje przytem, że to posiedzenie było najlepszym dowodem, jaką popularnością „cieszy się“ dr Piętak i dr Dulęba. Oto na siedmdziesiąt kilku członków Izby przybyło ledwo 13. Wobec tego jeden z przybyłych podniósł wątpliwość, czy przy takim „komplecie“ można cokolwiek przedsięwziąć imieniem Izby. Mimo to trzynastka uznała się za kompetentną.

Rzeszów, 15 grudnia. Burmistrz tutejszy dr Jabłoński, mimo przyrzeczenia danego deputacyi obywateli, że będzie popierał kandydaturę dra Greka, która w komitecie miejscowym zyskała znaczną większość, wywiera szaloną presyę za drem Sokołowskim. Oburzenie w mieście z powodu tego ogromne.

Wiedeń, 15 grudnia. Dzisiaj jako w 150 rocznicę urodzin Goethego odsłonięty został pomnik wielkiego poety dłuta profesora Edwarda Hellmera. Pomnik wznosi się naprzeciwko statuy Schillera.

Wiedeń, 15 grudnia. Wczoraj ukonstytuowała się piąta sesya przybocznej Rady dla ubezpieczeń w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wiedeń, 15 grudnia. Prezydent senatu trybunału administracyjnego Alter otrzymał godność tajnego radcy.

Wiedeń, 15 grudnia. „N. W. Tagblatt“ donosi z Rzymu: ks. Mikołaj Czarnogórski dnia 19 b. m. w dzień swoich imienin nada sobie tytuł „królewskiej wysokości“.

Wiedeń, 15 grudnia. Dzisiejszej nocy, o godzinie 2, zastrzelił się w jednej z tutejszych Café-Chantant, 20-letni student Leopold Ringer. Urodzony w Wadowicach. Ringer niedawno przyjechał z Wrocławia, gdzie jego ojciec mieszka, aby tu w Wiedniu przygotować się do „Intelligenz-Prüfung“.

Czerniowce, 15 grudnia. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym do Sejmu z gmin wiejskich okręgu Stanestie, wybrany został kandydat młodoruski L e w i c k i 73 głosami, — ogółem oddano głosów 75.

Praga, 15 grudnia. W komisyi budżetowej Sejmu czeskiego omawiano wczoraj sprawę subwencyi dla niemieckiego teatru. — Przewodniczący, Fryderyk Schwarzenberg, złożył oświadczenie, że uchwała komisyi budżetowej, aby przyznać niemieckiemu teatrowi podwyższenie subwencyi w kwocie 37.000 koron, nie może być zachwianą przez poprzednią uchwałę Wydziału krajowego i Sejm ma tu rozstrzygnąć. Wydział uchwalił 4-miesięczne prowizoryum, wedle którego podatki krajowe pobierane będą w dotychczasowej wysokości. Wydział uchwalił także zaciągnąć pożyczkę krajową w sumie 8,000.000 koron, a to dla wzmocnienia stanu kasy Wydziału krajowego.

Salcburg, 15 grudnia. Odbył się tu pojedynek na pistolety między dwoma oficerami. Wyzwany Polak — dostał postrzał w brzuch.

Budapeszt, 15 grudnia. W Sejmie dalej toczyły się rozprawy nad kontyngentem rekruta. Jeden z mowców zażądał po kilkugodzinnych rozprawach obliczenia liczby posłów; — prezydent skonstatował brak kompletu i zawiesił na jakiś czas posiedzenie.

Berlin, 15 grudnia. Rząd zabronił urządzenia kongresu anarchistów, który miał się odbyć podczas świąt Bożego Narodzenia.

Berlin, 15 grudnia. W sprawie morderstwa, popełnionego w Chojnicach na studencie Winterze, zaszedł nowy zwrot skutkiem doniesienia, które niedawno władze otrzymały od pewnej osoby. Istnieje prawdopodobieństwo, że popełniono nie morderstwo lecz zabójstwo, a motywem miała być zazdrość.

Paryż, 15 grudnia. Dziś ogłoszono b i l a n s w y s t a w y p a r y s k i e j. Wydatki wynosiły 116,500.000 — dochody 114,456.000 — deficyt wynosi tedy 2,044.000 franków.

Sprawy boërskie.

Londyn, 15 grudnia. Lord K i t c h e n e r donosi, że z oddziału gen. C l e m e n t a przepadło bez wieści (zostało wziętych do niewoli przez Boërów) pięćset kilkudziesięciu żołnierzy.

Londyn, 15 grudnia. W początkach przyszłego miesiąca odpłynie stąd do Afryki południowej 800 kawalerzystów, z Malty zaś będzie tamże wysłanych 400 kawalerzystów.

„Evening Standard“ donosi, że gen. Knox zmusił boërskiego dowódcę Deweta do bitwy, która jeszcze nie została rozstrzygniętą. Wielu Boërów dostało się do niewoli.

Londyn, 15 grudnia. Z Lourenço-Marques donoszą, że pozycye Boërów pod Komatipoort są nadzwyczaj silne i że położenie wojsk angielskich tamże jest krytyczne.

Gen. Clements poniósł, jak wiadomo, onegdaj klęskę na wzgórzach Mogalies, leżących w niewielkiej odległości na zachód od Pretoryi. — Boërowie rozwijają gorączkową czynność na wielu punktach Transwaalu i Oranii.

Londyn, 15 grudnia. Lord K i t c h e n e r donosi pod datą wczorajszą z P r e t o r y i: Oddział gen. C l e m e n t s a został napadnięty przez 2500 Boërów pod dowództwem D e l a r e y'a i B e y e r a pod M a g a l i e s b e r g. Gen. Clements cofnął się do H o k p o o r t. Pięciu oficerów angielskich zginęło; dalsze straty są nieznane.

Londyn, 15 grudnia. Rozchodzi się tu pogłoska, że p r e z y d e n t K r ü g e r u d a ł s i ę do mrgr. S a l i s b u r y'ego z p r o ś b ą, a b y s i ę m ó g ł z n i m o s o b i ś c i e r o z m ó w i ć. Salisbury miał się na to zgodzić, skutkiem czego Krüger wyjedzie wkrótce do Londynu (?).

Zawierucha chińska.

Pekin, 15 grudnia. Ks. Czing i Lihungczang otrzymali nowe pełnomocnictwo od cesarza Kwangsiu, upoważniające ich do prowadzenia rokowań pokojowych z przedstawicielami mocarstw.

Berlin, 15 grudnia. Hr. W a l d e r s e e donosi, że wedle ostatecznych raportów, jakie otrzymał, wojska drugiej brygady niemieckiej w ciągu ubiegłego miesiąca dokonały sześć większych wypraw i jedną mniejszą z P a o t i n g f u w zachodnim i północno-zachodnim kierunku, przyczem dotarły one aż do muru chińskiego.

Berlin, 15 grudnia. Cesarz W i l h e l m wyraził życzenie, aby jutro mające się odbyć wejście do Berlina części wojsk niemieckich, z Chin powracających, święcone było jako tryumf zwycięski (!).

Po zamknięciu numeru.

Związek Kas Oszczędności.

Lwów, 15 grudnia. Zwołany za inicyatywą dyrektora lwowskiej „Kasy Oszczędności“ Steczkowskiego odbył się dziś wieczorem zjazd o godzinie 5 w sali głównej „Kasy Oszczędności“ we Lwowie. Zagaił zjazd dyr. Steczkowski, który zaznaczył, że na 40 Kas Oszczędności, 30 zgłosiło przystąpienie do „Galicyjskiego Związku Kas Oszczędności“.

Przybyło na zjazd 21 delegatów. Krakowską miejską Kasę Oszczędności reprezentuje jej syndyk dr Staniszewski, krakowską powiatową Kasę Oszczędności dyr. Bereźnicki. Przewodniczącym zebrania, na propozycyę dra Sterkowskiego, wybrano dra Staniszewskiego.

Znany już statut „Związku“ po przeprowadzonej dyskusyi przyjęto i wybrano komisyę czterech, celem podania tych statutów do zatwierdzenia do namiestnictwa: Wybrano też t. zw. „konstytuantę“. Podziękowaniem dr. Steczkowskiego zjazd zamknięto.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

„Barbera“ PASTYLKKI SAGRADA. Środek przeczyszczający, żołądek wzmacniający! Klinicznie wypróbowany. Jako niezawodnie łagodnie i ustalająco działającego środka, używają go i zalecają nawet najwybitniejsi profesorowie i lekarze. Pudełko 2·40 K, na próbę 70 h. Jeżeli nie można gdzie dostać, to do nabycia przez **aptekę „pod św. Duchem“, Wiedeń I.,** Operngasse 16.

W wystąpieniu **nieżytów przyrządów oddechowych i respiracyjnych**, tudzież po influencyi należy używać **krościeńskich wód mineralnych** mianowicie ze **zdroju Stefana** lub **Michaliny.** Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Dr Jan Regiec powrócił (2.355-?) *i ordynuje w zakresie mechanoterapii.* (Masaż, gimnastyka lecznicza w celach ortopedycznych, jakoteż i w chorobach wewnętrznych). **ulica św. Jana, l. 16.**

„MERKURY“ Gazeta Losowań i Handlowa. ADMINISTRACYA: **Kraków, Rynek gł. 5.** Dokładne wykazy ciągnień losów austryackich i zagranicznych, listów zastawnych, kursa, sprawozdania targowe i t. p. Popularny dział handlowy, giełdowy i informacyjny. Nowi abonenci otrzymają w styczniu **bezpłatnie „Rocznik finansowy“ na r. 1901.** **Przedpłata wynosi:** na cały rok 3 korony 60 hal., na pół roku 1 koronę 80 halerzy. Numera okazowe darmo i opłatnie.

Skład fortepianów W. BARABASZ i Spółka Kraków, Rynek, 39.

Wszech nauk lekarskich Dr ARNOLD BANNET, okulista, po odbyciu dłuższych studyów na klinice chorób ocznych radcy dworu profesora dra Fuchsa, w Wiedniu. 2.354-2-2 **osiadł w Krakowie, przy Placu WW. Świętych L. 11, I piętro i ordynuje w tychże chorobach od 10—12 i od 2—4.**

O wiele mniej bezużytecznych cacek kupowanoby dzieciom na Gwiazdkę, gdyby rodzice przeczytali cennik słynnych Richtera kotwicznych skrzynek budowlanych, o których sławny pedagog szwajcarski mówi, że zastępują cały skład zabawek. — Warto zażądać od firmy F. Ad. Richter & Comp. w Wiedniu, I, Operngasse, 16, tego cennika, chociażby dla samych ilustracyj.

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, używanych do uśmierzającego nacierania, zajmuje L i n i m e n t. C a p s i c i c o m p., przyrządzane w laboratoryum apteki F. Ad. Richtera w Pradze, niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Cena jego jest niską: 80 halerzy, 1·40 K i 2 K za butelkę, którą rozpoznać można po czerwonej kotwicy. (2.279-2-3)

MATTONIEGO GIESSHÜBLER naturalna szczawa alkaliczna

SAPOMENTHOL (Maść Sapomentholowa) nacieranie ból uśmierzające, wyrobu EUGENIUSZA MATULI, aptekarza w RADOMYŚLU koło TARNOWA. Dostać można w każdej większej aptece po cenie: słoik próbny **1 kor. 40 hal.,** słoik duży **5 kor.** 811 28 0 Celem ochrony przed naśladownictwami, **proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli“.**

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 15 grudnia 1900.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	98	35
„ „ srebrna	98	10
4% renta austryacka złota	118	40
4% „ „ koronowa	98	50
4% „ węgierska złota	116	95
4% „ „ koronowa	92	10
Akcye Banku austro-węgierskiego	1692	—
„ kredytowe	674	25
Londyn	[illegible]	10
Marki	117	65
20-to Markówki	23	53
20-to Frankówki	19	13
Włoskie banknoty	90	60
Dukaty	11	36
Losy węgierskie premiowe	168	—
Losy tureckie	107	—
Akcye Anglobanku	271	50
„ Unionbanku	548	—
„ Bankverein	466	—
„ Laenderbanku	408	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	534	—
„ „ Południowej	111	—
„ „ Elbethal	470	—
„ „ Nordbahn	6190	—
„ „ Staatsbahn	665	25
„ „ Alpine	444	—
„ Tureckie Tabaczne	296	—
Ruble	254	25

Berlin, 15 grudnia 1900.

Banknoty austryackie	84	95
Krótki Wiedeń	84	90
Banknoty rosyjskie	216	50
Krótka Warszawa	215	80
4½% Listy polskie	98	—
Renta włoska	95	⅞
Akcye austryackie kredytowe	211	50
Ultimo ruble	—	—

Wiedeń, 15 grudnia 1900.

Spirytus gotowy	42	—
Cena nafty	11	50
Pszenica (na jesień)	7	68
Żyto (na wiosnę)	7	57
Kukurudza	5	12
Owies (na jesień)	5	88

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 15 grudnia 1900 godzina 1 w południe.

	Korony płacą		Korony żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	254	—	255	50
Marki niemieckie	117	25	118	25
Franki papierowe	95	25	96	25
Dwudziestofrankówki w złocie	19	13	19	23
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109	25	110	25
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	98	25	99	25
4% „ „ „ „ „ „	89	25	90	25
½% Listy zastawne Banku krajow.	98	75	99	75
4% „ „ „ „ „ „	91	75	92	75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	93	25	94	25
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	93	25	94	25
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	90	50	91	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	95	50	96	50
6% Pożyczka krajowa z roku 1873	—	—	—	—
4% „ „ „ „ 1893	92	—	93	—
4% „ miasta Lwowa	87	25	88	25
9% Obligacye komunalne Banku kraj.	100	—	101	25
4½% „ „ „ „ „ „	98	50	99	55
4% „ kolejowe	91	75	92	70
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	77	50	79	—
„ „ Stanisławowa	148	—	162	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipotecznego „ „	630	—	650	—
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
„ kolei Karola Ludwika	425	—	428	50
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	531	—	536	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4²⁄₁₀% wspólna renta pap.	98	15	98	85
4²⁄₁₀% „ „ srebrna	97	75	98	50
4% renta koronowa austryacka	98	20	98	85

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla NIEMOWLĄT I DZIECI jest przez powagi lekarskie polecany **HAYA** Puder antyseptyczny. 2111 Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach ze znakiem **„Opatrzność“** w każdej aptece do nabycia pod nazwą **Puder „Haya“.** — Pudełko 35 centów.

Biurko duże, dębowe, czarne, w stylu staro-francuskim, nadające się do kancelaryi, szczególniej dla pp. Adwokatów lub Lekarzy, **jest do sprzedania w Krakowie przy placu Szczepańskim Nr. 8,** pierwsze piętro, drzwi na prawo. 2372 2 2

Założony w r. 1806

HANDEL WIN

pod firmą

J. Gralewski

w Krakowie, ul. Grodzka, 44

utrzymuje na składzie wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie i inne, oryginalny Cognac i araki francuskie, oraz wystałą śliwowicę syrmińską i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości, **po cenach umiarkowanych.**

Składy transitowe dla prowincyi przy **ul. Kanoniczej, L. 20, ul. Brackiej, 13, i ul. Stolarskiej, 5.** 1940 7 10

Cenniki bezpłatnie.

Koronki prawdziwe!

od 200 do 500 złr. sztuczka, złożono w Magazynie **T. Hryniewieckiej, Kraków, ul. św. Marka 8.**

Tamże wiele innych przedmiotów nowych i używanych, jakoto: stroje damskie i męskie, futra, starożytne bronzy i obrazy, perskie dywany, makaty i t. p. do nabycia. 1976 10 24

Wacław Głowacki

JUBILER

Kraków, Rynek L. 20

przyjmuje 2341 3 5

wszelkie zamówienia i reperacye,

które wykonywa spiesznie

po cenach najumiarkowańszych

Wielki wybór **P**ierścionków **Z**aręczynowych w rozmaitych cenach.

Niezbędne dla każdego domu, hotelu, restauracyi i kawiarni.

Srebro chińskie

6 łyżek	złr. 4.50	12	łyżek
6 widelcy	„ 4.50	12	widelcy
6 noży	„ 4.50	12	noży
6 łyżeczek do kawy	„ 2.50	12	łyżeczek do kawy
1 chochla do rosołu	„ 2.75	1	chochlę do rosołu
1 chochelka do mleka	„ 2.—	1	chochelkę do mleka
jednolitych		jednolitych	złr 36.25

Pod gwaranc. prawdz. wiecznie białe — grubo posrebrzane ze znakiem **China I.**

Przy odbiorze 1 garnituru jedwabna kasetka za darmo.

Za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. — Jeśli się nie nadaje, **obowiązuję się zwrócić gotówkę natychmiast.**

ARMIN SPUTZ, Wiedeń, IX/1, Rossauerlände 15.

Illustr. cennik za 10 ct. markę. Wysyłam łyżeczkę do kawy jako próbkę jakości, za 50 ct. markę opłatnie. 1502 22 26

ZMIANA LOKALU.

Magazyn Konfekcyi Dziecięcej

Lotti Korall

przeniesiony z ul. Grodzkiej 31, na **Plac WW. Świętych 11,**

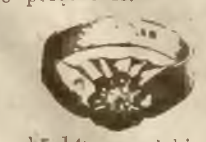
ma **gotową garderobę dziecięcą dla chłopców i panienek**, jak również: **kapelusze** oraz **bluzy dla dam jedwabne, wełniane** oraz **batystowe matynki i kostyumy** po nader niskich cenach. — Przyjmuje wszelkie zamówienia. 1852 12 12

Wspaniałe dam. i męskie pierścienie.

Prawdz. 14-kar. złoto na srebrze platsrowane, każda sztuka przez c. k. urząd cechowana, za trwałość 5-letnie poręczenie.



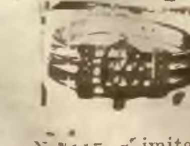
Nr 175 z podobizną brylanta złr. **1·75.**



Nr 142 z podobizną brylanta złr. **1·75.**



Nr 22 pierścień alians z szafirem i imitowan. brylantem złr. **1·90.**



Nr 117 z imitacyą turkusa złr. **1·75.**



Nr 191 z podobizną brylanta złr. **2·40.**



Nr 18 z imitowan. ametyst. złr. **2·25.**

Naśladowane brylanty tych pierścieni mają wspaniały kształt i ogień, i nawet znawcy nie mogą ich rozróżnić od prawdziwych. **Obrączki ślubne** po złr. **1·20.** Skrawek papieru na miarę. Do nabycia **tylko** u firmy

Alfred FISCHER

w Wiedniu, I., Adlergasse 10.

Wysyłka za zaliczką. — Za niestosowne zwrot pieniędzy. 2269 3 5

Katalog za darmo i opłatnie.

Prawdziwe

SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

ORYGINALNE „SINGERA“ MASZYNY DO SZYCIA

Nasze nowe familijne maszyny do szycia odznaczają się nadzwyczaj lekkim spokojnym chodem, są bardzo łatwe do użycia i niezrównane do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, oraz do ozdobnych haftów maszynowych, jak również do robót ażurowych.

są najużyteczniejszym **Podarkiem na Gwiazdkę.**

Coraz bardziej wzrastający pokup, najwyższe nagrody otrzymane na wszystkich wystawach — i przeszło 50-letnie istnienie fabryki dają najpewniejszą rękojmię dobroci naszych maszyn.

Paryż 1900 **„GRAND PRIX“** Najwyższe odznaczenie

Bezpłatna nauka wszelkiego szycia maszynowego, haftu ozdobnego, aplikacyjnego i robót ażurowych. — Wielki wybór jedwabiu w różnych kolorach.

Dostarczamy elektromotorów dla poszczególnych maszyn do domowego użytku.

Singer Comp. Towarzystwo Akc. Maszyn do Szycia,

Kraków, ulica Szpitalna L. 40 naprzeciw teatru miejskiego. 2390 1 0

Filie: w Tarnowie, ul. Krakowska 4/5; w Nowym Sączu ul. Jagiellońska.

Kufekego mączka dla dzieci

polecana przez powagi Austro-Węgier, Niemiec i. t. d. **Najlepsze i najtańsze pożywienie dla dzieci zdrowych i mających dolegliwości jelitowe**

Do nabycia w aptekach i drogueryach od fabryki R. KUFEKE WIEDEŃ VI/2 760 33 52

ANTONI SCHULZ

w KRAKOWIE, ulica Szewska L. 18, poleca swe **dobre i naturalne**

Oedenburskie Wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka,
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka.

W beczkach znacznie taniej. 2252 8 10

Koniak, rum, wódki, likiery,
Wina z Węgier, z zagranicy —
Poleca handel **Stattera**
Przy **Zwierzynieckiej** ulicy.
Obok pokój jest do śniadań,
Bilard, piwo i przekąski
Ciepłe, zimne — jak kto lubi —
Od kiełbasek do półgąski!
Kawy, cukry i cukierki,
Przeróżne delikatesy!
I z owoców piramidy,
Z ciastek esy i floresy.
Maggi, bulion, czekolada,
Z południowych stron korzenie
I pachnidła i mydełka;
Wszystko po najtańszej cenie.
Galanterya też się znajdzie:
Portmonetki, spinki, laski
I uczniowskie są przybory:
Papier, pióra, torby, paski.
Słowem — każdy swe potrzeby
Osobiste i domowe
Zaspokoić tutaj może — 1337 8 10
Trunki smaczne, jadło zdrowe.

Z poważaniem **Herman Statter,** Kraków, ul. Zwierzyniecka 7.

MIÓD

Osobliwe gatunki: miód lipowy i akacyowy. Miód plastrowy z kwiecia wiosennego i alpejski. Cukierki z miodem 1 klg. 90 ct. 2195 7 10

Kawa, słyn. cesar. mieszanka, 1 klg. złr. 1·68
„ wiedeńska „ 1 „ 1·58

Alberta Rother'a,

osobliwość miodu i kawy,

Wiedeń, III., Keisnerstrasse Nr. 32.

MIGDAŁOWE OTRĘBY
Z ZAPACHEM FIOŁKOWEM
działają na skórę nadając elastyczność, piękną płeć i młodzieńczą świeżość.
Zastępują zupełnie mydło i puder.
WYŁĄCZNY WYRÓB
A. Motsch & Co
W WIEDNIU I. LUGECK Nr 3.
105 36 36

Moja prawdziwa woda kolońska,

destylowana według recepty wynalazcy, mego pradziada, znaną jest we wszystkich częściach świata z podanym poniżej, prawnie ochronnym znakiem: 2040 9 10

Johann Maria Farina Jülichs-Platz N° 4.

Jan Marya Farina

w Kolonii, Jülichs-Platz Nr. 4,

patent. dostawca cesarskich i królew. dworów.

11 ciągnień rocznie!

Główne wygrane franków 100.000, koron 70.000 i 40.000, lirów 35.000,

można osiągnąć przez zakupno
1 losu austryack. czerwon. krzyża,
1 „ Bazylika (Dombau),
1 „ włoskiego czerw. krzyża,
1 „ serbsk. Tabak na 10 frank,

na 31 rat miesięczych po 4 kor.

Ciągnienie już:

2 i 13 stycznia,

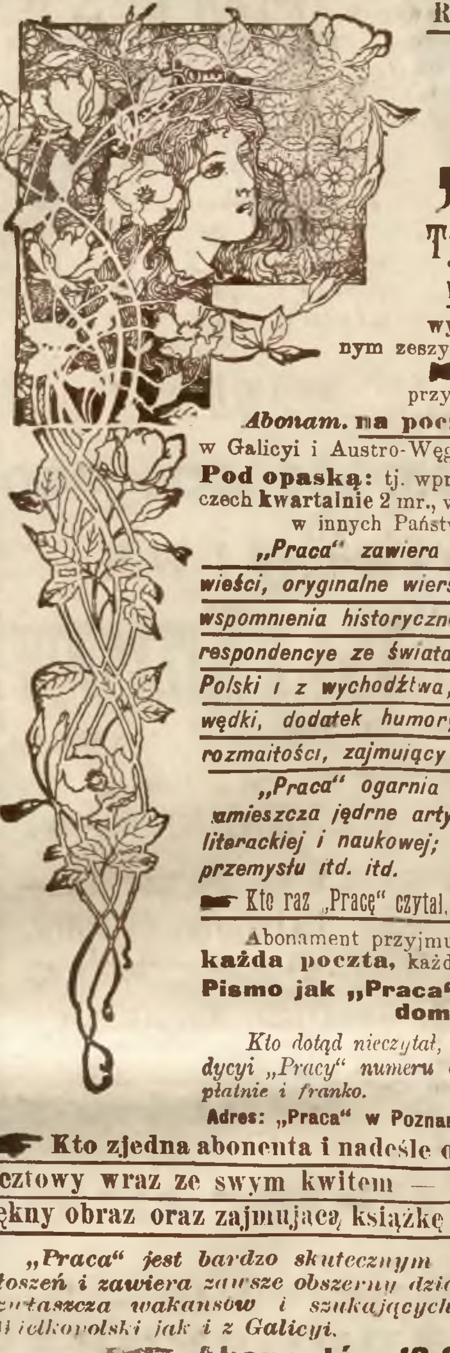
1 lutego i 1 marca.

Zamówienia zawczasu przekazem pocztowym. Następne raty można składać na pocztowe czeki, bez opłaty porta. — Uprasza się o dokładny adres. 2360 2 2

DOM BANKOWY

Aleks. Suchanek, Berno mor., ulica Ferdynanda Nr. 39.

Rok V. Abonentów 13,000.



„PRACA“

Tygodnik illustrowany dla wszystkich

w swoim rodzaju jedyne i najtańsze czasopismo,

wychodzi w Poznaniu co niedzielę w obszernym zeszycie, obejmującym 36 do 40 stronnic druku **z pięknemi illustracyami** przy współpracownictwie doborowych sił.

***Abonam.* na poczcie:** w Niemczech **kwartal.** tylko **1 m. 25 f.**; w Galicyi i Austro-Węgrzech na poczcie tylko **1 koronę 47 hal.**

Pod opaską: tj. wprost z Ekspedycyi lub też z księgarni w Niemczech **kwartalnie** 2 mr., w Galicyi i Austro-Węgrzech 2 korony 50 hal., w innych Państwach 3 franki 20 ct., za Oceanem 1 dolar

„Praca“ zawiera piękne illustracye, zajmujące nowelki i powieści, oryginalne wiersze patryotyczne, życiorysy wybitnych osób, wspomnienia historyczne i pośmiertne, opisy ludów i krajów, korespondencye ze świata, a w szczególności z wszystkich dzielnic Polski i z wychodźtwa; w końcu podaje „Praca“ wesołe pogawędki, dodatek humorystyczny, sprawozdania teatralne, kroniki, rozmaitości, zajmujący dział kobiecy itd. itd.

„Praca“ ogarnia równocześnie sprawy polityczno-społeczne, umieszcza jędrne artykuły wstępne treści politycznej, społecznej, literackiej i naukowej; z chwili bieżącej, z rolnictwa, handlu, przemysłu itd. itd.

Kto raz „Pracę“ czytał, ten z pewnością pozostanie jej stałym abonentem!

Abonament przyjmuje w Niemczech, Galicyi i Austro-Węgrzech **każda poczta,** każda księgarnia i Ekspedycya „Pracy“.

Pismo jak „Praca“ powinno się znajdować w każdym domu szczerze polskim.

Kto dotąd nieczytał, niepoznał „Pracy“ niech zażąda wprost z Ekspedycyi „Pracy“ numeru okazowego, a odbierze takowy natychmiast bezpłatnie i franko.

Adres: „Praca“ w Poznaniu (Posen — Preussen) ulica Rycerska Nr. 38.

Kto zjedna abonenta i nadeśle odnośny kwit pocztowy wraz ze swym kwitem — ten odbierze piękny obraz oraz zajmującą książkę jako premią.



„Praca“ jest bardzo skutecznym organem dla ogłoszeń i zawiera zawsze obszerny dział inseratowy a zwłaszcza wakansów i szukających miejsc tak z Wielkopolski jak i z Galicyi.

Abonentów 13,000.

2376 1 4

Płaszowska parowa
Fabryka dachówek i cegieł

Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką,

(Biuro w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 8)

poleca:

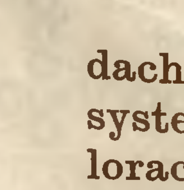
dachówki podwójnie falcowane — systemu wienerbergskiego — w kolorach czerwonym lub czarnym; — rurki drenowe różnej wielkości.

Dostawy dachówek obejmuje dla wygody P. T. Odbiorców wraz z kryciem.

Cenniki i próbki wysyła bezpłatnie.

O liczne zamówienia uprasza

451 10 0 **Zarząd.**



Fabricks-Mark.

Proszę! × × × × × × ×

spróbować uznanego za wyborne

Kakao „HEŁM“

i 1930 11 26

Czekolada „HEŁM.“

Pod gwarancyą najczystszy i przytem przecież najtańszy wyrób holenderski.

Dostać można we wszystkich przedniejszych handlach towarów kolonialnych i łakoci.

Miód wyborny,

praśny w 5-kilowych blaszankach, wysyła za pobraniem opłatnie **Zarząd pasieki Antoniego Krasińskiego w Jezierzanach obok Czortkowa.** Cena za 5 klg. 7 koron. 2206 8 10

Józefa Ekerowa

w Krakowie, Mały Rynek L. 6,

udziela 2202 8 0

lekcyj tańców

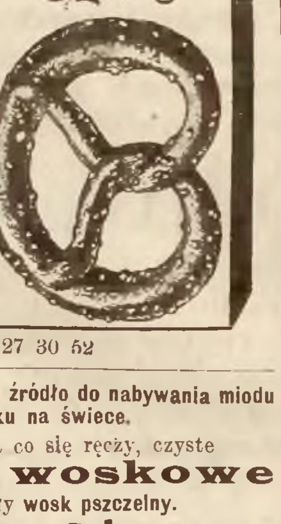
salonowych najnowszych, solowych i układu, w Zakładach nauk. i we własnem mieszkaniu.

Kurs trwa do maja.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje każdego czasu.

Osobne godziny dla Młodzieży szkolnej.

JAROSŁAWSKIE PRECELKI polecane przez pierwsze powagi lekarskie



STANISŁAW GURGUL w Jarosławiu ces. i. król. dostawca nadworny Do nabycia wszędzie.

1127 30 52

Pierwsze i najlepsze źródło do nabywania miodu i wosku na świece.

Prawdziwe, za co się ręczy, czyste

świece woskowe

żółty i biały **wosk pszczelny.**

Miód różany

w puszkach blaszanych po 5 kg., za 1 kg. 60 ct., puszka 30 ct. Wyborny **MIÓD PRAŚNY** w słoikach szklanych po 50 ct., bardzo godny polecenia dla mających cierpienia piersiowe. Wysyłka najmniej 2 słoików po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Dla pp. **pszczolarzy, kupców** oraz **piernikarzy** polecam bardzo tanio **Miód do karmienia pszczół** i miód czysty w beczułkach po 60 kg. i w mniejszych po 20 kg. i 40 kg., jakoteż **MIÓD PLASTROWY** w baryłkach po 150 i 500 klgr. 2181 3 12

Prawdziwa, za co się ręczy, kraińska **JAŁOWCÓWKA** oraz **WÓDKA NA MIODZIE,** litr po 1 złr. 20 ct. Przez lekarzy polecana.

Jerzy Dolenec, handlarz miodu, Lublana.

DO WARSZAWY

przyjeżdżający na dłużej lub krócej, znajdą mieszkanie z utrzymaniem lub bez u p. **Bronikowskiej, ul. Nowogrodzka 7.** 2333 3 0

Cukiernia J. Sykutowskiego

Kraków, ul. Karmelicka 16,

poleca 2162 9 9

smaczne pieczywo

po cenach umiarkowanych.

Patenty na wynalazki

wyrabia i zużytkowuje 55 54 0

inż. Kazimierz OSSOWSKI

międzynarod. biuro patentowe

Berlin, W. Postdamerstrasse 3.

100—300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu we **wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia przyjmuje **Ludwik Österreicher, Budapest, Deutschegasse Nr. 8.**

2326 2 10

Interesującą nowością jest nowy sztuczny materyał opałowy

„HEKLA“

odznaczony dużym medalem srebrnym na Wystawie przyr.-lekar. w Krakowie,

najlepsza i najtańsza podpałka świata fabryki J. Miętta, S. Bandrowski i Sp. w Ludwinowie pod Krakowem.

Patenta: austryacki Nr. 3.184, węgierski Nr. 14.895, niemiecki Nr. 105.196, oraz inne europejskie.

Materyał ten podpala węgle i koks w każdego rodzaju piecach bezpiecznie, wygodnie, prędko i pewnie, bez użycia osobno drzewa.

Rezultat nadzwyczajny.

Tańszy od drzewa i węgla, pół kilograma tego materyału ogrzewa piec żelazny średniej wielkości w 10-ciu minutach, bez dodania do tego węgli lub drzewa, nie sprawiając żadnego odoru.

10 dekagramów wystarcza do podpalenia najgorszych węgli w piecu.

Kilka kawałków „Hekli“ rzuconych pod blachę kuchenną rozgrzewa ją w paru minutach do czerwoności, przeto nadzwyczaj dogodnym jest środkiem do przygotowania naprzędce herbaty, kawy, sznycla, rozbratla i t. d.

„Hekla“ jest do nabycia u pp. J. Erkera ul. Szewska, Tarnawskiego ul. Sławkowska, Stan. Szczygielskiego ul. Stolarska, Józefy Łaszkiewicz ul. Floryańska, oraz w składach węgli, nafty i innych sklepikach; w Podgórzu w sklepie Kałędkiewicza.

Zamówienia większe przyjmuje Skład nafty w Krakowie, Kleparz 18. Zamówienia z prowincyi uprasza się nadsyłać wprost do fabryki w Ludwinowie, poczta Podgórze. 1873 12 20

„Louvre“

KRAKÓW, RYNEK L. 41, LINIA A—B,

zaprasza P. T. Publiczność do łaskawego przeglądnięcia **wystawy gwiazdkowej,** urządzonej z wszelkiego rodzaju **Zabawek, Lalek, Towarów galanteryjnych oraz Towarów modnych męskich.**

Ceny najniższe i bez konkurencyi na każdym przedmiocie są uwidocznione. 2374 2 3

WIEDEŃ. **WIEDEŃ.**

Deutsches Haus

RESTAURACYA

na **STEPHANSPLATZ.**

Najdogodniejsze rendez-vous wszystkich obcych. Świetnie prowadzona. Wyłączna sprzedaż i wysyłka win zakonu Kawalerów niemieckich (der deutsche Rittersorden). Cenniki win na flaszki i beczki za darmo i opłatnie. 2061 9 12

Fryderyk Kargl, restaurator.



Nie ceruję już, odkąd posiadam kilkakrotnie odznaczony, przez berliński „Lette-Verein“ polecony

przyrząd tkacki „The Magic Weaver“

Jestto zabawka, zapomocą tego przyrządu można **podarte pończochy, rzeczy wełniane, obrusy, serwety, ręczniki** i wszelkie inne tkaniny zgrabnie i szybko naprawić, że pierwej uszkodzonych miejsc trudno znaleść.

Każde dziecko może tym przyrządem tkackim natychmiast dobrze naprawiać. Cena przyrządu 4 korony, po otrzymaniu 4 kor. 40 h. opłatnie, za zaliczką 4 kor. 70 h. — Wysyłka przez firmę: 2096 3 3

M. FEITH, Wiedeń, II., Taborstr. 11|B.

Dni ciągnienia tej grupy.

2 stycznia	1 lipca
5 „	1 sierpnia
1 lutego	16 „
15 „	1 września
1 marca	1 „
1 „	5 „
1 maja	2 listopada
5 „	15 „
15 „	15 „
15 „	16 „
15 „	

21 ciągnień rocznie.

Ogólną główną wygraną w jednym roku około **1.200,000 koron,** przedstawia następująca polecenia godna **grupa losów** z natychmiastowem prawem do gry po zapłaceniu **pierwszej raty wprost u mnie.**

Główne wygrane w każdym roku.

Koron 70.000	Koron 40.000
„ 100.000	Lirów 20.000
Lirów 20.000	Koron 90.000
Koron 90.000	„ 20.000
„ 40.000	„ 20.000
„ 40.000	„ 100.000
Lirów 35.000	Lirów 35.000
Kor. 100.000	Koron 70.000
„ 90.000	„ 40.000
„ 70.000	„ 90.000
„ 30.000	

1 węg. hipoteczny upraw. do gry,
1 3% los ziemski uprawniony do gry I. emisyi,
1 3% los ziemski uprawniony do gry II. emisyi,
1 włoski los krzyża,
1 austryacki los krzyża,
1 węgierski los krzyża,
1 los Bazyliki,
1 węgierski los Jósziv.

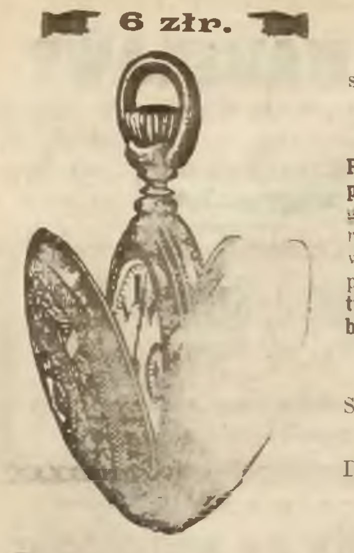
Tę grupę można otrzymać na **29** rat miesięcznych po **10 koron.**

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Pierwszą ratę zaleca się wysłać przekazem pocztowym, dalsze spłaty uskutecznia się przez pocztową kasę oszczędności, nie płacąc porta.

EDWARD URBAN, Dom bankowy, Berno,

Wielki plac Nr. 25, dom własny.

Rzetelnych agentów przyjmuję wszędzie. Ceny niskie. Prowizya dobra. 2325 2 10



6 złr.

NIEDOŚCIGNIONE

są świeżo wynalezione, na powszechnej wystawie w Chicago odznaczone

oryg. zegarki z amerykańskiego złota plaqué

Remont. - Savon. (odskakująca koperta) i 3 koperty ze złota plaqué z wybornem antymagnet. wnętrzem precyzyjnem, uregulowane na sekundę i ze świeżo patentowan. wewnętrznym regulatorem skazówek. Zegarków tych dla ich wspaniałego wykonania, obfitych artystycznych rycin (są i gładkie w zapasie) nawet znawcy nie mogą rozróżnić **od prawdziwie złotych.** Cudnie piękne cyzelowane koperty pozostają **na zawsze bezwarunkowo niezmienionemi,** a za dobry chód daje się na piśmie trzechletnie poręczenie.

Cena tylko 6 złr.

Stosowny do tego **łańcuszek ze złota plaqué złr. 1·50.**

Do każdego zegarka za darmo skórzany futeralik.

Do nabycia tylko przez skład główny: **Alfred FISCHER,**

WIEDEŃ. Adlergasse Nr. 10. 2268 3 5

Wysyłka za zaliczką. — Za niestosowne zwrot pieniędzy.

Zmiana firmy

handlu przy ulicy Grodzkiej L. 2

dawniej Bruno Hahn.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że objęliśmy **Handel towarów drobiazgowych ✪ przyborów do szycia i haftu, oraz zabawek przy ulicy Grodzkiej pod L. 2 w Krakowie,** który prowadzić będziemy p. f.

Stefan Porębski i Spółka.

Zaopatrzywszy handel w wielki wybór świeżego i doborowego towaru po cenach możliwie niskich, a znając wymagania i potrzeby P. T. Publiczności, staraniem naszem będzie wszelkim wymogom zadość uczynić. 2383 2 5

Polecamy się łaskawym względom.

Z poważaniem

Stefan Porębski i Spółka

w Krakowie, ul. Grodzka L. 2.

Na Gwiazdkę polecamy wielki wybór zabawek, lalek i gier towarzyskich, po znacznie zniżonych cenach.

PERFUMERYA ZENO & CO.

NADWORNI DOSTAWCY.

Wiedeń, I., Graben Nr 7,

słynny dom dla francuskich, angielskich i niemieckich oryginalnych perfum i osobliwości,

polecają **kasetki skórkowe i pluszowe z grzebykami, perfumami i do pielęgnowania paznogci (manicure),**

jakoteż wielki wybór **szczotek, grzebieni, szczoteczek do zębów i do paznokci** w każdym gatunku.

Jako osobliwość domu poleca firma swą słynną i znaną jako wyborną Eau de Cologne Zeno

po K. 1·—, 2·—, 4·—, 8·—, 14·— i 16·— K. 2277 4 8

Filia c. k. uprzyw. galic. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

W KRAKOWIE

przyjmuje

wkładki do oprocentowania

w rachunku bieżącym, wydaje **książeczki czekowe,** przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagran.

Kantor wymiany

Filii c. k. uprzyw. galic. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne.

Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów

● **bez potrącenia prowizyi.** ●

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKC.

BANKU HIPOTECZNEGO

W KRAKOWIE

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po 484 27 30

4 % za 60 dniowem wypowiedzeniem,

4½ % za 90 dniowem wypowiedzeniem,

3½ % za 30 dniowem wypowiedzeniem.

Zakład założony w roku 1858.

A. SULIKOWSKI

ZEGARMISTRZ,

w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 1





poleca swój wyłączny skład fabryczny znakomitych

Zegarków Ankrowych „OMEGA“

precyzyjnie regulowanych, w niklu, stali, srebrze i złocie.

Zegarki te są niezrównane w dobroci i trwałości, a ceny przystępne.

Poleca również fabryczny skład zegarków Patek Philippe & Co. w Genewie i I. I. Badollet w Genewie — oraz skład zegarków „International“ Wath. Comp. w Szaffhousie. 2247 5 0

Naśladownictwo klisz zastrzeżone. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Handel delikatesów i win

Antoniego HAWEŁKI w Krakowie

ces. król. dostawcy dworu,

POLECA

na nadchodzące ŚWIĘTA i KARNAWAŁ

Ryby morskie świeże: Turboty, Sole, Szterlety, Homary, Krewetki — oraz Ryby **rzeczne** świeże: Szczupaki, Sandacze, Karpie, Liny, oraz Łososie i Pstrągi złociste;

Zwierzynę i Ptactwo dzikie;

Kapłony i Pulardy styryjskie tuczone;

Pasztety: Strassburskie i z dziczyzny;

Jabłka, Mandarynki i Gruszki;

Owoce francuskie (Fruits-Glaces);

Winogrona świeże, słodkie;

Ananasy świeże;

Miód w plastrach, **Bakalie;**

Porter oryginalny, angielski, wystały;

Likiery hollenderskie, francuskie;

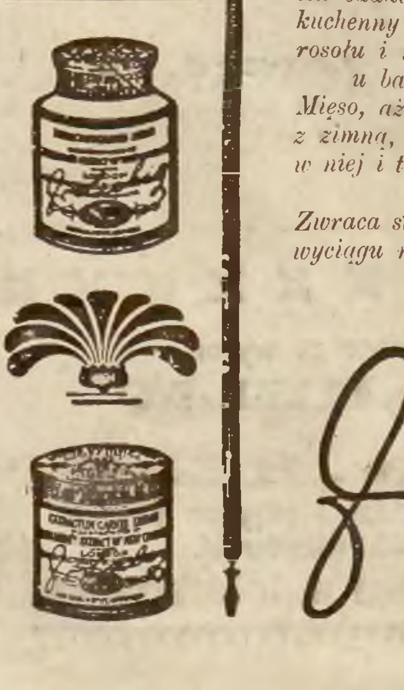
Wódki gdańskie;

Wina szampańskie najstarsze marki, oraz smaczne **wina** stołowe węgierskie.

PRZESYŁKI na PROWINCYĘ pocztą lub koleją uskutecznia ODWROTNIE. 2327 2 2

Telegram „Hawełka Kraków.“ Telefon Nr. 330.

Liebig'a Company ✕ ✕ ✕ ✕ wyciąg mięsny,



ten oddawna za dobry uznany, pierwszorzędny artykuł kuchenny, umożliwia przyrządzenie wybornego, posilnego rosołu i równocześnie dobrej, soczystej wołowiny, do której u bardzo wielu rodzin przywiązują wielką wagę.

Mięso, ażeby pozostało soczyste, nastawia się na ogień nie z zimną, lecz z wrzącą wodą, gotuje się je nawet właśnie w niej i to, czego rosołowi brakuje, ażeby był mocny, uzupełnia się wyciągiem mięsnym Liebiga.

Zwraca się na to uwagę, ażeby używać tylko prawdziwego wyciągu mięsnego Liebiga, który można rozpoznać po słoikach z niebieskim podpisem 2164 3 4



w poprzek etykiety.

TORYL wyciąg mięsny

przewyższa **wyciąg mięsny Liebiga** co do **posilności.**

Toryl zawiera **białko mięsne w formie rozpuszczalnej i łatwej do strawienia** i służy do podniesienia apetytu i dodania sił. Zawiera oprócz tego w niezwykłej formie wszelkie jarzyny dodawane do rosołu i **daje** przeto już **z gorącą wodą bardzo smaczny bulion.**

Toryl spożywają chętnie tak zdrowi jak i chorzy.

Prawdz. tylko wtedy, gdy jest opatrzony podpisem: Tajny radca Prof. Dr Classen.

TORIL

Eiweiss- und Fleisch - Extract - Cie. G. m. b. H.

Altona-Hamburg.

We wszystkich aptekach i drogueryach na składzie.

Generalna Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 12. 2356 2 5

● **Herbata z Brodów!** ●



● **Herbata z Brodów!** ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

21 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 13 0

1 funt	**„Familijnej“** bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt	**„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt	**„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt	**„Okruchów“** z najlepszych herbat kwiatowych .	1·20
Grzyby	suszone rosyjskie, póki zapas starczy, kilo . .	3·50

Puder książęcy

jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K. 1·20, całe 2 K., z łabędziem 3 K., różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko K. 1·40, większe K. 2·40, z łabędziem K. 3·20.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe, odświeża twarz, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

Mydło kosmetyczne

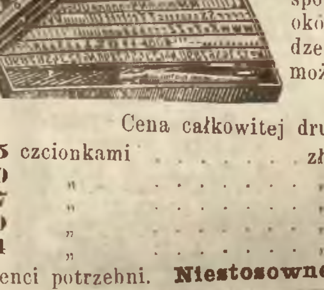
usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena K. 1·20. 2175 4 0

JAN IHNATOWICZ.

Sklepy własne: we Lwowie, w Krakowie, Przemyślu, Czerniowcach, i we wszystkich pierwszorzęd. aptekach, drogueryach, sklepach i zakładach fryzyerskich.

Szukasz Pan PRAKTYCZNYCH na Gwiazdkę i Nowy Rok podarków?

Kup Pan prawdziwe KAUCZUKOWE KIESZONKOWE DRUKARNIE CZCIONKOWE



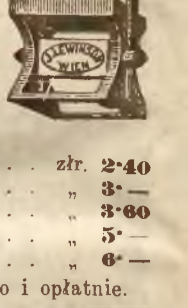
wprost u wyrabiającego

J. LEWINSONA, fabryki stampilij i czcionek,

WIEDEŃ, Adlergasse 12, telefon 12179,

ODESSA, Kanatnaja 24.

Zapomocą mojej ręcznej drukarni może każdy sporządzać karty wizytowe i adresowe, koperty, okólniki, uwiadomienia, zaproszenia na zgromadzenia Stowarzyszeń, potwierdzenia itd. i sam może uskuteczniać znaczenie książek, not oraz bielizny. 2283 2 5



Cena całkowitej drukarni z wszelkiemi przynależytościami:

z **65** czcionkami	złr. **—·70**		z **245** czcionkami	złr. **2·40**
„ **90** „	„ **—·85**		„ **345** „	„ **3·—**
„ **127** „	„ **1·20**		„ **430** „	„ **3·60**
„ **140** „	„ **1·60**		„ **630** „	„ **5·—**
„ **204** „	„ **2·—**		„ **800** „	„ **6·—**

Agenci potrzebni. **Niestosowne przyjmuje napowrót.** Cenniki darmo i opłatnie.

HERBABNEGO

podfosforanowy

syrop wapienno-żelazisty.

Ten od 31 lat zawsze z dobrym skutkiem używany, także przez wielu lekarzy jak najlepiej oceniony i polecany **syrop piersiowy,** usuwa **flegmę, uśmierza kaszel, zmniejsza poty, podnieca apetyt, przyspiesza trawienie, wpływa dodatnio na odżywienie, wzmacnia ciało i sił dodaje.** W syropie tym znajdujące się żelazo w formie łatwej do przekształcenia przyczynia się niezmiernie do **tworzenia krwi,** zawarte zaś w nim rozpuszczalne **sole fosforanu wapna** pomagają u słabowitych dzieci **tworzeniu się kości.**

Cena 1 flaszki złr. 1·25 (K. 2·50), pocztą **20** ct. (40 h.) więcej za opakowanie.

● **Prosimy żądać zawsze wyraźnie „Herbabnego syropu wapienno-żelazistego“.** Jako znak prawdziwości znajduje się na szkle i na kapsli wypisane wypukłemi literami nazwisko **„Herbabny“,** a nadto każda flaszka opatrzona jest **urzędownie protokołowanym znakiem ochronnym takim, jaki się tu obok znajduje.**

Na te znaki prawdziwości prosimy zwracać uwagę.

Główne miejsce wysyłkowe w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“, VII 1 Kaiserstrasse 73 i 75.

Składy: w Krakowie ma Eug. Heller apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; **we Lwowie** Z. Rucker apt. pod „srebr. Orłem“, P. Mikolasz apt., J. Wewiórski apt. i H. Blumenfeld apt., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; **w Biały** Dr C. Eisenberg i R. Keller; **w Borszczowie** M. Niemczewski; **w Brzeżanach** A. Durst apt.; **w Czerniowcach** J. Mahl apt., Dr J. Barber, G. Gregor; **w Dorna Watra** F. Fritsch; **w Drohobyczu** L. Dobrzyniecki, E. Safrin; **w Gródku** J. Heschelles; **w Gurahumora** A. Harth; **w Horodence** S. Kajetanowicz; **w Jarosławiu** J. Rohm, L. Grzymała Wisłocki; **w Jaśle** R. Palch; **w Kimpolung** J. Muller; **w Kołomyi** J. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; **w Kopyczyńcach** M. Reder; **w Krynicy** H. Nitribit; **w Mielcu** A. Pawlikowski; **w Niżankowicach** T. Kapiszewski; **w Podwołoczyskach** D. Schneider; **w Przemyślu** Maszewski, J. Pankiewicz; **w Przemyślanach** H. Englander; **w Radowcach** Rossigno, A. Decani; **w Sadogórze** Rubinowicz; **w Sanoku** F. Giela; **w Samborze** I. Aleksiewicz, J. Lepiankiewicz; **w Sniatynie** F. Niemczewski; **w Suczawie** L. Bischof, J. Weingarten; **w Stanisławowie** A. Beil, J. Macura, H. Rubel, **w Storożyńcu** H. Fullenbaum; **w Stryju** L. Gärtner; **w Tarnopolu** H. Kahane, M. Krzyżanowski, L. Fleischmann; **w Tarnowie** L. Chodacki; **w Wilamowicach** F. Schneider; **w Winnikach** K. Bauman; **w Ustrzykach** A. Jastrzembski; w **Żółkwi** A. Dadlec apt. 2084 4 14

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 133 136 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

MIÓD DESEROWY

kuracyjny, z własnej pasieki, w 5 klgr. blaszankach starannie opakowany, po 2 złr. 90 ct. wysyła za zaliczką: **Winkler i Dresler. Strusów** (Galicya). 2347 3 6

Jarosławska fabryka pierników Antoniego Strohbacha,

długoletniego kierownika technicznego słynnej fabryki

Ł. Czyńskiego w Jarosławiu,

zawiadamia P. T. Publiczność, że powierzyła wyłączne zastępstwo swych wyrobów na Kraków i okolice

panu ANTONIEMU SIEKACZOWI

w Krakowie, ul. Szewska 2,

u którego też można otrzymać prawdziwe, niezrównane w dobroci wyroby, znane dawniej pod nazwą Czyńskiego.

Zwracam uwagę, że niektórzy spekulanci umieszczają na swych etykietach nazwisko Czyński. przez co bałamucą lubowników wyrobów Czyńskiego i pozbywają swe liche naśladownictwa. 2366 2 3

Jako długoletni kierownik fabryki Czyńskiego mogę li tylko ja dostarczyć prawdziwych a znanych zaszczytnie wyrobów, ponieważ ja jeden posiadam sposób wyrabiania tychże.

ADOLF KAMPEL

we LWOWIE, ul. Grodecka L. 3.

Fabryka rur cementowych.

Reprezentacya austr. Tow. akc. fabryki portland cementu w Szczakowej, Tow. akcyj. fabryki wapna hydraulicznego w Kaltenleutgeben.

Skład rur betonowych i posadzek cementowych własnego wyrobu, oraz portland cementu, wapna hydraulicznego, wapna skalistego, gipsu, cegieł i płyt ogniotrwałych, asfaltowej papy dachowej, asfaltowych płyt izolacyjnych, posadzek i rur szteingutowych dla kloak, kanałów i wodociągów, dachówek, łupku, nasad i płyt kominowych — wogóle wszelkich materyałów budowlanych.

PRZEDSIĘBIORSTWO

wszelkich robót betonowych i kanalizacyjnych, oraz układania posadzek i krycia dachów. 977 34 52

Telefon Nr. 460.

Heim'a Meidingerowskie piece.

Przez wynalazcę prof. dr. Meidingera wyłącznie upoważniona fabryka

H. HEIM, c. i k. nadwor. dostawca.

Wiedeń-Döbling

i I., Kohlmarkt Nr. 7.

PRAGA, Hybernergasse 7. BUDAPESZT, Thonethof.

Patenty we wszystkich państwach.

Pierw. nagrodami odznacz. na wszyst. wystawach.

Wyborne regul. wentyl. piece z kominkami.



Do mieszkań, szkół, biur itd. całkiem skromne a gustowne. Dowolnie długo można palić koksem; do 24 godzin trzymają ciepło po napaleniu węglami kamiennemi.

Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.

Piece wagonowe „Heim'a" piece Hestia. Heim'a kominki dym niszczące.

Napełnianie bez hałasu. Przy usuwaniu popiołu i żużli nie ma kurzu. By oczyścić z kurzu, można wierzchnie ściany odjąć nie rozbierając pieca.

Kominy nie wydają dymu. Żar trwa przez czas nieograniczony. Nadają się do każdego paliwa. Dotychczasowe osłony kominka mogą być użyte. Jeden kominek może ogrzewać kilka pokoi niezależnie.

„Heim'a" Piece Meidingerowskie.

Ostrzegamy przed naśladowaniami zwracając uwagę na znak MEIDINGER-OFEN H. HEIM ochrony, jak tu obok, odlany na wewnętrznej stronie drzwiczek pieca. 1592 19 0

„Heim'a" kaloryfery niszczące dym.

CENTRAL. OPALANIA wszelkich systemów.

Suszarnie do celów gospodarczo-rolniczych i przemysłowych.

Prospekta i cenniki za darmo i opłatnie.

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, wyjawiło się w 30 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 86 40 0

Curt Röber, Braunschweig.



M. Niemetz

Kraków, Sukiennice 30,

od strony ratusza,

(Magazyn założony w r. 1873)

poleca Szanownej Publiczności swój

zakład optyczno-mechaniczny.

Okulary, ćwikiery i lornetki damskie w wielkim wyborze, dobiera osobiście lub według wszelkich recept lekarskich **bez podwyższenia cen.**

Utrzymuję szkła kryształowe i diafragmowe, polecone przez najsłynniejszych okulistów.

Skład ciepłomierzy lekarskich, pokojowych za okna i t. p.

Wykonuje wszelkie urządzenia **dzwonków elektrycznych.**

Skład arystonów i **szkatułek samogrających** około 700 melodyj, od 14 złr. wzwyż.

Grafofony Collumbia i walce.

Skład **aparatów fotograficznych,** klisz i chemikaliów, jedynie najtaniej według oryginalnych cen fabrycznych. 1966 19 25

Ciemnia fabryczne gratis do dyspozycyi.



Richtera kotwiczne skrzynki budowlane

są dla dzieci najmilszą i najlepszą zabawką, jaką im wogóle podarować można.

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane można każdego czasu przez **skrzynki dopełniające** systematycznie powiększać, przez co zyskują podwójnie na wartości. Richtera kotwiczne szkrzynki budowlane są do nabycia po cenie kor. 0·75, 1½, 3, 3½, 4½, 6—10 kor. i wyżej **we wszystkich lepszych składach z zabawkami;** należy jednakże uważać na znak kotwicę i nie przyjmować żadnych skrzynek budowlanych **bez kotwicy, które, jako naśladownictwo, są nieprawdziwe.**

Nowość! Richtera gry w cierpliwość: Wszystkie dziewięć, Zimna krew, Sfinks, Djabełek, Uśmierzyciel, Piorunochron itd., cena 70 szelągów. Prawdziwe tylko z kotwicą!

Kto pragnie dzieci obdarować, niech zażąda od niżej podpisanej firmy czemprędzej nowego, bogato illustrowanego cennika, który przesyła się bezpłatnie i franko. 2222 4 6

Richtera kotwiczna skrzynka budowlana jedynie prawdziwy sławny fabrykat.

F. Ad. Richter & Cie., *pierwsza austr.-węg. c. i k. uprz. fabryka skrzynek budowl.*

Kantor i skład: I., Operngasse 16, Wiedeń, fabryka: XIII/1 (Hietzing).

Rudolfstadt, Norymberga, Olten (Szwajcarya), **Rotterdam, New-York,** 215 Pearl-Street.

NOWO OTWORZONY

osobliwy skład ❀ ❀ ❀

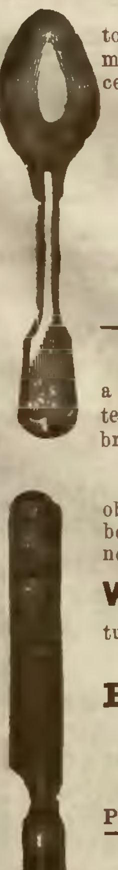
Tryesteńskiej fabryki

LINOLEUM i cerat

2260 5 0

w Krakowie, ul. Szewska 1.

WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. **srebrnych widelców** jednolitych,
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ **chochlę,**
1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
6 angielskich **spodeczków Victoria,**
2 efektowne **lichtarze stołowe,**
1 **sitko do herbaty,**
1 bardzo piękne **sitko do cukru,**

42 przedmioty tylko **6 złr. 60 ct.**

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie **42** kosztowały dawniej 40 złr. a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę **6 złr. 60 ct.** — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskróś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek gwiazdkowy i noworoczny,

tudzież dla każdego lepszego gospodarstwa. — Nabyć można **tylko** u firmy

A. HIRSCHBERG'S

Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren

Wien, II., Rembrandstrasse 19 I. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 1986 10 0

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna.** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.

Lubaczów, Galicya. **Babić,** kapitan.

Odznaczenie medalem złotym na wystawie przyrod.-lekarskiej w Krakowie 1900 r.

Dr Nieć, Franiczévić i Paviczić

w Krakowie, Rynek główny 25,

poleca swoje

znane z dobroci **Wina wyspiańskie** białe i czerwone

Rumy Jamajkę, Sliwowicę bośniacką,

Koniaki i Wina szampańskie węgierskie,

oraz 1931 21 0

znakomitą oryginalną **HERBATĘ** chińską.

Wysyłka na prowincyę transito.

Cenniki franco i bezpłatnie.

Żadna woda mineralna rodzima

nie zawiera takiej ilości **węglanu litowego,** jak nasza

Woda litowa.

polecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, sporządzona w naszym Zakładzie wód sztucznych mineralnych pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa.

Woda ta działa skutecznie we **wszystkich** wypadkach nadmiernego wydzielania kwasu moczowego w krwi. przy piasku moczowym, przy cierpieniach nerek i pęcherza. artrytyzmie. gośćcu, dnie nożnej itp.

Działanie bezpośrednie tej wody przeciw wymienionym słabościom. stwierdzają liczne dowody w praktyce lekarskiej z nadzwyczajnym skutkiem osiągnięte.

Woda ta jest przyjemna w smaku i łatwo strawna. 88 36 0

K. Rząca i Chmurski

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGUERYACH.

Licytacya ofertowa

ruchomości masy konkursowej firmy Kurzmann i Spira w Podgórzu.

Grupa I.	Świece stearynowe w paczkach i w skrzyniach, łącznej wagi 2710 klg. 380 gram., wartości szacunkowej 3255 K. 42 h.
Grupa II.	Świece stearynowe w paczkach, wagi 2833 klg. 250 gr., wartości szacunkowej 3956 K. 26 gr.
Grupa III.	Świece z kompozycyi stearyny z parafiną, w skrzyniach i paczkach, wagi 1366 klg. 791 gr., wartości szacunkowej 1560 K. 96 gr.
Grupa IV.	Świece różne, w paczkach i opakowaniach lub skrzyniach, wagi 2780 klg. 880 gr., wartości szacunkowej 2589 K. 44 gr.
Grupa V.	Świece parafinowe, wagi 1592 klg. 900 gr., wartości szacunkowej 1376 K. 94 h.
Grupa VI.	Świece kolorowe, wagi 3735 klg. 500 gr., wartości szacunkowej 3735 K. 50 h.
Grupa VII.	Materyał do fabrykacyi świec, jakoto: stearyna, parafina, knoty itd., wagi 5564 klg., wartości szacunkowej 9326 K. 72 h.
Grupa VIII.	Naczynia do fabrykacyi świec, jakoto: rurki cynowe, pistony żelazne z główkami cynowemi itd., wartości szacunk. 1565 K. 4 h.
Grupa IX.	Papier i bibułka do opakowania, wagi 7064 klg., wartości szacunkowej 3909 K. 60 h.
Grupa X.	Urządzenie sklepowe i składowe, worki, paki i inne drobiazgi, wartości szacunkowej 1184 K. 86 h.
Grupa XI.	Kasa ogniotrwała Nr. 3079 firmy „Wiese & Comp." w Wiedniu, z tresorem i jedną pułką, wartości szacunkowej 300 K.

Oferować można albo na każdą pojedynczą grupę z osobna, albo na kilka grup, albo na wszystkie grupy razem.

Nie ręczy się za dokładność ilości i wagi.

Oferty i wadyum 10% od oferowanej ceny składać należy na ręce zarządcy masy adw. Dra Gawła w Podgórzu, ul. Józefińska L. 33, do dnia 20go grudnia 1900 r., do godz. 12ej w południe.

W tym dniu nastąpi zaraz otwarcie ofert.

Zastrzega się dla wydziału wierzycieli i p. komisarza konkursowego prawo zatwierdzenia ofert, a decyzya w tej mierze zostanie w dniu 21 grudnia 1900 o godz. 12ej w południe, w biurze zarządu masy ogłoszoną i wadya tym oferentom zwrócone, których oferty nie przyjęto.

Inwentarz ruchomości przeglądać można w biurze zarządcy masy w godzinach urzędowych od godz. 9ej do 12ej rano i od 3ej do 6ej po południu. a ruchomości we fabryce świec w Podgórzu. ul. Kalwaryjska L. 60, po porozumieniu się z zarządcą masy.

W dniu 21 grudnia 1900 r. o godz. 10ej rano odbędzie się też w gmachu c. k. Sądu powiatowego w Podgórzu licytacyjna sprzedaż budynków mieszkalnych i fabrycznych tejże masy konkursowej z całem urządzeniem do fabrykacyi świec. 2375 2 3

Dr. Gaweł, zarządca masy.

K. ZIELIŃSKI, OPTYK i MECHANIK, Kraków 39, A-B,



poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Wykonuje wszelkie urządzenia dzwonków elektr. i telefonów.

Utrzymuje w znacznym wyborze **sztuczne oczy ludzkie.**

Grafofony orygin. amerykańskie „Columbia" od 80 kor.; wałki do wszelkich systemów ograne kor. 2·50, nieograne kor. 1·50.

☛ Wszelkie zamówienia okularów lub binokli z szkłami kombinowanemi, bez względu na barwę, podług ordynacyi lekarskiej, wykonuje w przeciągu 24 godzin, w nagłych razach i wcześniej, we własnej szlifierni optycznej, urządzonej z popędem motorowym podług systemu metrycznego. ☚

R. DITMAR



w Krakowie, Rynek 13,

POLECA:

Lampy wszelkiego rodzaju, **latarnie, lichtarze, pająki, kandelabry** i **wyroby majolikowe;**

PIECE

naftowe „Calorifères Ditmar", nie dymiące, do ogrzewania pokoi. przedpokoi, sionek, piwnic, wychodków itp.

naftę nieeksplodującą

salonową i prawdziwą amerykańską (od 5ciu litrów wzwyż z odstawą do domu), **w abonamencie** jak zwykle **taniej.**

Wysyłki na prowincyę w beczkach, balonach szklanych lub cynkowych. uskuteczniam do każdej stacyi kolejowej co wtorki i piątki. 1885 12 25

NAJLEPSZE

Mydełka toaletowe, **Perfumy** we flakonach i na wagę, oraz oryginalną **Wodę kolońską** poleca 1448 46 52

Czesław Śmiechowski

w Krakowie, ul. Mikołajska L. 4.

Ostrzeżenie.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, że subagentów nie mamy, a zatem prawdziwy **porter tenczyński** jedynie u nas otrzymać można na beczki i butelki.

Ostrzegam przeto przed nabywaniem lichych fabrykatów, sprzedawanych przez inne agencye jako **porter tenczyński.** 2343 3 3

Reprezentant c. k. uprz. zakł. fabr. w Tenczynku w Krakowie, ul. Bracka 11.

W tanim sklepie chrześcijańskim „pod Kościuszką"

w Krakowie, ul. Mikołajska 1,

nabyć można

po zniżonych cenach

z okazyi nadchodzących świąt Bożego Narodzenia

wiele 2275 5 7

odpowiednich artykułów

jako podarki

„na gwiazdkę."

STEFAN IGLICKI

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż **powiększył** znacznie swój

magazyn mebli

na parterze i I. piętrze w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 10,

naprzeciw Grand hotelu,

Lwów, ul. Jagiellońska Nr. 12,

poleca **wybór mebli tapicerskich i stolarskich** do wszelkich pokoi, **materye i plusze do pokrycia mebli, ceraty** na meble i na stoły. **portyery, firanki** ecru i stołowe, **serwety** na stoły i kapy, **dywany** rozmaitej wielkości, **chodniki,** oraz **łóżka żelazne** i t. p.

Materace włosienne, sprężynowe i druciane. Story do okien i żaluzye. Wybór tapet po cenach fabrycznych.

Przyjmuje się tapetowanie pokoi, przerabianie mebli, tak w miejscu jak i na prowincyi. 2318 3 10

Ceny przystępne.

SKŁAD DYWANÓW.

J. BUCHNER

Kraków, Stradom l. 23

(dom własny), 2256 6 6

poleca swój bogato zaopatrzony

Skład wszelkich towarów bławatnych, angielskich i francuskich jedwabnych materyj, czarnych i kolorowych,

oraz wielki wybór

aksamitów lyońskich i pluszów czarnych i kolorowych, najnow. welwetów kolorowych w różnorakich deseniach na bluzki.

Wielki wybór chodników, **dywanów** angielskich i smyrneńskich w najnowszych deseniach secesyjnych; oraz wielki wybór **portyer, kap** pluszowych. wełnianych **firanek,** jakoteż najnowszych szwajcar. **stor** tiulowych;

oraz wielki wybór

pluszów kolorowych i buretów na pokrycie mebli,

☛ częściowo i hurtownie po cenach fabrycznych,

tudzież **resztki** materyj jedwabnych, czarnych i kolor., oraz resztki materyj wełnianych, po cenach **o połowę zniżonych.**

SKŁAD PŁÓCIEN I SZYRTYNGÓW.

SKŁAD KOŁDER JEDWABNYCH.

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa **piegi, liszaje, wągry** i **wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, **białą.**

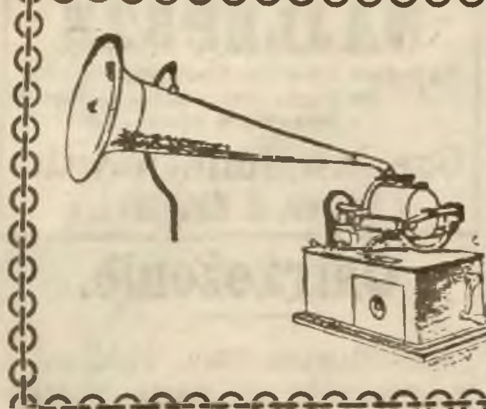
Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi."

116 29 0

Dachówkę

ciągniętą I. kl., znakomitej jakości, posiada w zapasie i poleca 2209 11 30

Fabryka w Polance-Karol koło Krosna.



FONOGRAF EDISON

prawdziwy niezawodnie tylko z podpisem wynalazcy.

2381 1 2

Zażądajcie za darmo illustrowanego katalogu „S".

EDISON IMPORT HOUSE.

GENERALNE ZASTĘPSTWO i SKŁAD GŁÓWNY dla AUSTRO-WĘGIER i KRAJÓW BAŁKAŃSKICH: **Wiedeń, I., Kärntnerstr. 28.**

Pierwsza polska fabryka rękawiczek i bandaży pod firmą A. Mirkiewicz w Krakowie,

Filia: ul. Szewska Nr. 2 — Fabryka: ul. Mostowa Nr. 4.

poleca wszelkie **rękawiczki sezonowe,** oraz **paski damskie, pugilaresy, szelki, podwiązki** itd. 1857 24 30

Perfumerya i przybory toaletowe.

NA ŚWIĘTA.

Najtańsza i najlepsza książka kucharska

366 obiadów — dokładna książka kucharska (zawiera **wszystkie** działy, zatem i pieczenie ciast, legumin, konfitury i t. d.) przez *Gruszecką,* w oprawie **1** złr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Nadsyłający za przekazem pocztowym 1 złr. 10 ct., otrzyma dziełko powyższe z Księgarni nakład. **J. M. Himmelblaua** w Krakowie. 2384 1 3

Krawczyni wydoskon. w kroju i szyciu, poszukuje zajęcia w prywatnych domach lub magazynach. — Przyjmuje także wszelkie roboty w mieszkaniu za miernem wynagrodzeniem. — **Hainbach, Kraków, Rynek Nr. 13.** 2388 1 0

„HOTEL ROYAL"

róg ul. ś. Gertrudy i Grodzkiej.

Co niedzielę i święto

KONCERT

muzyki wojskowej 100 p. pod batutą kapelmistrza: p. Latzesbergera.

Kuchnia wiedeńska.

Wyłączny wyszynk marcowego

piwa Schwechackiego.

Początek o godz. 7ej wieczorem.

Wstęp wraz z garderobą 40 ct.

Wejście od plantacyj. 2386

NA GWIAZDKĘ

Karol Czaplicki,

JUBILER,

Kraków, plac Maryacki L. 1 „pod Murzynami"

poleca Szanownej Publiczności swój 2367 1 5

MAGAZYN i FABRYKĘ wyrobów **złotych i srebrnych**

odznaczających się oryginalnością, gustem, trwałością i eleganckiem wykonaniem.

Srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie.

Wszelkie zamówienia i reperacye wykonywam jaknajstaranniej, punktualnie i po cenach umiarkowanych.

Piśmienna nauka.

Listowej (piśmiennej) nauki pojedynczej i podwójnej buchalteryi kupieckiej i ogólnej, oraz **rachunkowości** państwowej, udziela z gwarancyą za kompletne przygotowanie do egzaminu, 2370 1 2

Henryk Gottlieb,

egzaminowany rachmistrz, specyalista kaligrafii w Krakowie przy ulicy Dietlowskiej Nr. 68.

Tylko jeszcze 12 ciągnień mają

Losy m. Krakowa!

Główna wygrana

Koron 50.000.

Najbliższe ciągnienie

dnia 2 stycznia 1901 roku.

Sprzedaję:

1 los m. Krakowa na 12 rat miesięcznych po K. 7.20,

2 losy „ „ na 24 rat miesięcznych po 8 K.,

Promesy po 6 K.

Wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty przekazem pocztowym. — Następne raty można składać na pocztowe czeki, bez opłaty porta. 2362 1 2

DOM BANKOWY

Aleksander Suchanek,

Berno mor., ul. Ferdynanda 39.

Podziękowanie.

Ciężką stratą drogiego męża i ojca dotknięci, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie **Wszystkim,** którzy wzięli udział, a przedewszystkiem **Wielebnemu Duchowieństwu,** zarazem p. t. **pp. Oficerom i Kolegom** zmarłego, **Towarzystwu Weteranów,** oraz tak licznej **Publiczności.** 2391

Również składamy na tej drodze podziękowanie panu **Janowi Wolnemu,** przedsiębiorcy pogrzebowemu, za rzetelne i sumienne zajęcie się pogrzebem.

Marya Rucka z rodziną.

Zakład wyrobów rymarsko-siodlarskich i galanteryjnych ze skóry

L. Makowskiego

w Krakowie,

ul. Szpitalna Nr. 32,

poleca własnego wyrobu: **UPRZĘŻE NA KONIE, SIODŁA MĘSKIE DAMSKIE I DZIECIĘCE,** jakoteż **KUFRY MĘSKIE I DAMSKIE, TORBY Z PRZYBORAMI DO TOALET, PORTEFEUILLE NA BILETY I PIENIĄDZE, PUGILARESY I ETUI NA CYGARA I PAPIEROSY,** oraz wszelkie wyroby w zakres tego fachu wchodzące — wszystko **po nader umiarkowanych cenach.** 2382 1 10

Dla osób słabych

wypróbowane przez lekarzy

wyborne stare **koniaki** francuskie tokajskie, **wina** węgierskie i greckie, znakomitą **herbatę** kilo 3·30, wyborne **wódki** poleca handel 2049 16 16

A. CHOCISZEWSKIEGO

w Krakowie, ul. Kopernika Nr. 20,

tuż za wałem kolejowym.

Zakład artystyczno-fotograficzny

Edw. Pierzchalskiego,

Kraków, ul. Sławkowska 27,

wykonuje najlepiej zdjęcia grup, towarzystw, cechów i t. d., najnowszym dotychczas wynalezionym aparatem momentalnym. — Podejmuje się również reprodukcyi z obrazów, rzeźb, gipsu i innych kruszców. — Wykonuje najlepiej platynotypie, jak również fotografie kolorowane w rozmaitych odmianach.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia natychmiast. 1596 20 25

WARSZAWSKA

Pracownia Gorsetów „Franciszka"

Kraków, ul. Grodzka l. 6

poleca na Gwiazdkę

wielki wybór **sznurówek** według najnowszych fasonów warszawskich i paryskich — oraz wszelkiego rodzaju **specyalności,** wchodzące w zakres gorseciarstwa. 2258 6 8

Zamówienia wykonuje się z wszelką skrupulatnością, ściśle według miary, w przeciągu 8 godz. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Nie ma już przepukliny!

2000 marek nagrody

temu, kto przy użyciu mej

przepaski przepuklinowej bez sprężyn

nie zostanie **zupełnie uleczony.** Strzedz się lichych naśladowań. Na zapytania ofrankowane **25 hal.** wysyła broszurkę za darmo i opłatnie 2231 5 104

Pharmaceutisches Bureau

VALKENBURG (L.), Holland Nr. 442.

• Marka ochronna: **Kotwica** •

LINIMENT. CAPS. COMP.

z RICHTERA apteki w PRADZE,

uznane ogólnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie,** jest w wszystkich aptekach po cenie 80 **szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr.** do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną „kotwicą" z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat oryginalny.

Apteka Richtera pod „złotym lwem"

w Pradze, I. ulica Elżbiety 5.

2278 2 10

Reim i Spółka, Kraków,

Rynek gł. Linia A-B polecają po cenach najumiarkowańszych,

NA DRZEWKO!

Dekoracye kompletne do ubrania całego drzewka od koron 2 do 12 Kr.

DEKORACYE i OZDOBY z „lamety", (włos aniołów) szkła, papieru, waty i żelatyny.

Szklane perły, kule, trąbki, dzwonki, sople lodowe.

● ● Aniołki na drzewko, Lampiony, Szopki i Stajenki ● ●

Pozłótkę srebrną i złotą. Dyamentynę i śnieg błyszczący.

Girlandy złote, srebrne i kolorowe ✖ Lichtarzyki ozdobne i zwykłe ✖ Przyrządy do zaświecania i gaszenia.



NA GWIAZDKĘ!

Kotwiczne skrzynki budowlane i zabawki do układania (Łamigłówki) z fabryki F. A. Richtera i Spółki.

Zabawki gumowe dla dzieci Piłki gumowe salonowe

Przyrządy pokojowe do gimnastyki.

Kasetki kompletne do malowań olejnych i akwarelowych, na terakocie, porcelanie, drzewie, aksamicie i do napryskiwania. Wszelkie Przybory i kompletne kasetki do robót piłeczkowych ✖ Aparaty do wypalania na drzewie i wzorki do tychże. ✖ Przedmioty z drzewa, terakoty i porcelany do ● ● ● malowania. ● ● ●

Mydła kwiatowe najlepszej jakości karton zawierający 6 sztuk Kr. 1.10.

Jako Podarek! Mydła i perfumy w eleganckich i bogato wyposażonych kasetkach po rozmaitych cenach.

Wszelkie inne artykuły i Przybory toaletowe.

Perfumy i mydła francuskie, angielskie, niemieckie i krajowe

2142 6 0 **NAJWIĘKSZY WYBÓR! DUŻO NOWOŚCI!**

Księgarnia **Gebethnera i Sp.** w Krakowie

POLECA

najnowsze

Wydawnictwa gwiazdkowe.

Bełza Wł. Dzieci w dawnych czasach, 20 obrazków z dziejów naszych, z 10 rycinami, w oprawie kartonowej kor. 2·60, w oprawie płóciennej kor. 3·40.

Teresa Jadwiga. Pojednani. Powieść z czasów Napoleona I., z ryciną, w oprawie kartonowej kor. 1·60.

Bukowiecka Zofia. Jak się dusza budziła w Józiu. Opowiadanie dla młodzieży, z 6 rysunkami *A. Kamieńskiego,* w oprawie kartonowej kor. 2.60, w oprawie płóciennej kor. 3·40.

Chrząszczewska J. Warnkówna J. Z biegiem Wisły. Obrazki o kraju, z 200 rysunkami w tekscie i 2 mapami, w oprawie kartonowej 4 kor., w oprawie płóciennej kor. 5·20.

Młynarska K. Przy kominku. Zbiór bajek dla dzieci, z 6 rycinami kolorowanemi *H. Piątkowskiego,* w oprawie kartonowej kor. 3·20, w oprawie płóciennej 4 kor.

Morawska Z. Jan Niewdżyd, powieść z dawnych czasów, z 6 rysunkami *J. Rapackiego,* w oprawie kartonowej kor. 3·20, w opr. płóciennej 4 kor.

Morawska Z. Królewicz, powieść z XV. wieku i **Niedźwiedź,** powieść z XVI. wieku, z 6 rysunkami *Jul. Maszyńskiego,* w oprawie kartonowej kor. 3·20, w oprawie płóciennej 4 kor.

Bukowiecka Z. Pieter Maritz. Opowiadanie z dziejów walki o niepodległość Transwalu, według *A. Niemana.* Z 15 rycinami, w oprawie kartonowej kor. 5·20, w oprawie płóciennej kor. 6·20.

Piąsecka Julia. Wspomnienia Haliny. Złoty pieniądz. Ciotka Iza. Spełnione przyrzeczenie. Cztery powiastki dla młodego wieku, z 8 rysunkami *J. Rapackiego,* w oprawie kartonowej kor. 3·20, w oprawie płóciennej 4 kor.

Warnkówna J. Władzio nad morzem, opowiadanie dla dzieci od lat ośmiu, z 6 rycinami, w oprawie kartonowej kor. 2·60.

Weryoho M. I ja już czytam. 50 powiastek dla małych dzieci. Wydaule drugie z obrazkami, w oprawie kartonowej kor. 2·60.

Weryho M. Las, książka przeznaczona dla dzieci od 6ciu do 10ciu lat, wydanie drugie, z 18 rycinami w tekście, w oprawie kartonowej 2 kor.

Weryho M. Nacia na pensyi. Dla dzieci od lat 9ciu do 12tu, w oprawie kartonowej kor. 2·60.

Weryho M. Wczasy. Powiastka dla małych dzieci, z 12 rysunkami *Feliksa Szewczyka,* w oprawie kartonowej kor. 2·40.

Burnett F. H. Mały lord. Powieść dla młodzieży w przekładzie *M. J. Zaleskiej.* Wydanie drugie, w oprawie kartonowej kor. 2·60, w oprawie płóciennej kor. 3·20.

Gruszecki A. Nowy obywatel. Z illustracyami *K. Górskiego.* Kor. 2·60 w ozdobnej oprawie kor. 3·40.

Konopnicka M. Wybór poezyi. Wydanie trzecie (miniaturowe), w ozdobnej oprawie kor. 4·80.

Chodźko Ign. Pamiętniki kwestarza. Wydanie nowe z illustr. *E. M. Andriollego,* w ozdobnej oprawie kor. 10·40.

Sienkiewicz H. KRZYŻACY, powieść w 4ch tomach, w oprawie płóciennej kor. 16·20.

Tetmajer K. Poezye. Serya Isza i IVta, w ozdobnej oprawie kor. 7·20.

Witkiewioz St. Juliusz Kossak, w ozdobnej oprawie 26 kor. Wydanie wytworne w ozdobnej oprawie 48 kor. 2371 1 3

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie

„PRZĄDKA"

w Krośnie

poleca Szanownej P. T. Publiczności swojego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

od najgrubszych do najcieńszych web

i BIELIZNĘ STOŁOWĄ

o wzorze kostkowym i adamaszkowym,

oraz **siatkę do suszenia chmielu.**

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost **do Krosna** (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu). 14 101 0

Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franco i odwrotną pocztą.

Nowa Mapa Galicyi

rysowana przez **J. Herricha,**

uzupełniona do najnowszych czasów przez inżyniera Wydziału krajow. **Fr. Barańskiego,** w form. 78 109 cm., w skali 1:600.000.

Potrzeba dokładnej mapy z wszystkiemi miejscowościami w Galicyi dawno się odczuć dawała, gdyż wydane dotychczas mapy nie odpowiadały praktycznym wymaganiom. Nasza mapa Galicyi odznacza się: **Podziałem** administracyjnym na 78 Starostw z dokładnem podaniem powierzchni w kilometrach kwadratow.; **olbrzymią ilością miejscowości** (miast, miasteczek i wsi); **wielką przejrzystością; wykonaniem w 6 kolorach. Granice Starostw** oznaczone są w obecnym rozmiarze. **Granice powiatów** oznaczone są liniami różowemi. **Linie komunikacyjne:** Drogi rządowe, krajowe, powiatowe i gminne; **koleje żelazne** istniejące i projektowane, uwidocznione są z najściślejszą dokładnością.

Duża ta dokładna mapa ścienna kosztuje kor. 3·50, naklejona na płótnie jako ścienna mapa 6 kor., w formacie małej ósemki kor. 6·50, naklej. na płótnie mapa ścienna z wałkami 10 k., mapa ścienna z wałkami politurowan. 12 kor.

Zaraz po ukazaniu się naszej mapy, nabyły ją następujące władze: C. k. Namiestnictwo, c. k. Dyrekcya Policyi, c. k. Dyrekcya domen i lasów, Kasa oszczędności, Towarzystwo zaliczkowe i t. d. 2199 8 15

Wydawnictwo Księgarni Polskiej

we Lwowie, Plac Maryacki 11.

Na składzie w każdej znaczniej. księgarni.

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie świeże, oraz wszelkie **towary korzenne i kolonialne** poleca handel p. f. 2215 9 10

H. Kretschmer

w Krakowie, Rynek główny Nr. 10.

F. & E.

Zajączek i Lankosz

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach.

Skład: **Kraków,** ul. Bracka 5,

wyrabiają

dla Pań!

Sukna o wszel. kolor., **Sieraczki** (Lodeny), **Czesanki** (Kamgarny) i **Flanele** na **kostyumy** i **żakiety, Sukna** i **Filce** na **podłogi, Portyery, Robótki** damskie o wszel. kolorach, **Wełnę** owczą do watow. i **Kocyki** na **łóżka.** 2102 12 0

Ceny fabryczne! Próbki franco!

Wyroby nasze ochronione są **plombą.**

Zawiadomienie.

Na liczne zapytania, ażali w Krakowie utrzymuję filię dla cząstkowej sprzedaży wyrobów mej Jarosławskiej fabryki biszkoptów i pierników, a w szczególności, ażali w handlu p. Antoniego Siekacza, ul. Szewska Nr. 2, są sprzedawane wyłącznie wyroby wyż wspomnianej fabryki, zawiadamiam uprzejmie:

że filii dla cząstkowej sprzedaży w Krakowie nie utrzymuję:

że p. Antoniemu Siekaczowi już od 4 miesięcy wyrobów tejże fabryki, jakoto: Precelków Jarosławskich, Pierników Jarosławskich, Cykatek, Mikołai, jak wogóle żadnych wyrobów nie sprzedają, nie może więc takowych, a przynajmniej w świeżym stanie posiadać.

Ciągle świeże wyroby mej fabryki Jarosławskiej można nabyć prawie we wszystkich handlach kolonialnych i delikatesów, **z wyjątkiem handlu p. Antoniego Siekacza,** ul. Szewska Nr. 2. 2316 3 3

Parowa fabryka biszkoptów i pierników

STANISŁ. GURGUL

ces. i król. dostawca nadworny,

dawniej **L. Czyński w Jarosławiu.**

KSIĘGARNIA

Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie

poleca dzieła naukowe pedagoga Reussnera p. t.:

Najlepsza Metoda

najłatwiejsza do bardzo prędkiego a gruntownego nauczenia się języków obcych bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i z Kluczem na końcu każdego dzieła:

„Samouczek" Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 15, 30, 52 ct. Kurs I-szy 90 ct., kurs II-gi złr. 2·30, komplet (oba kursy) 3 złr.

„Samouczek" Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1·80, kurs II-gi złr. 4·80. — Gramatyka Polsko-Francuska złr. 1·80.

„Wypisy Francuskie" (Chrestomathie Française) złr. 1·20.

„Samouczek" Polsko-Ruski, I-y kurs złr. 1·80, II-gi kurs złr. 2·75.

„Samouczek" Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·12, kurs II-gi złr. 1·80, komplet złr. 2·62.

Do nabycia także we wszystkich innych księgarniach. 1993 6 13

Miły gwiazdkowy podarek.

W dzień Bożego Narodzenia

Kolędy na fortepian i do śpiewu

ułożył 2358 4 10

Franciszek Urbański.

Część I. Muzyka, str. 80. Część II. Słowa, str. 86.

Ozdobna, w kilku kolorach litografow. okładka.

Cena złr. 1·50, w opr. kartonowej złr. 1·80.

Niniejszy zbiór kolęd jest jedynym w swym rodzaju i najbogatszym co do muzyki i pieśni. Zawiera 56 melodyj, oraz 69 kolęd.

Do nabycia w każdej księgarni.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej

we Lwowie, pl. Maryacki 11.

Najtańszym i najstosowniejszym

podarunkiem na Gwiazdkę

dla Pań jest **suknia** sporządzona z materyi czysto wełnianej, podług najnowszego fasonu, kosztująca tylko 5 złr. — **spodnica** z podszewką podług angielskiego fasonu, tylko 3 złr.

Dostać można tylko przy **ul. Sławkowskiej Nr. 18.** 2226 7 8

MAISON IRÈNE

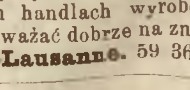
Pracownia sukien damskich i dziecięcych 1915 21 0

Kraków, ul. Mikołajska l. 3, I. p.

ARBENZA

SZWAJCARSKIE BRZYTWY

z ostrzami do zmiany,



są słynne w świecie dla swej niezrównanej dobroci, ostrości i niezawodności, są najcenniejsz. pośród wszystkich, jakie kiedykolwiek istniały. **Najzupełniejsze poręczenie.** Tysiące świadectw. Do nabycia w przedniejszych handlach wyrobów nożowniczych. — Trzeba uważać dobrze na znak **A. ARBENZ, Jougne-Lausanne.** 59 36 0

Brzytwy szwajcarskie

Arbenza

poleca 61 36 0

W. HALSKI w Krakowie, Sukiennice.

Z Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10).

Rządca drukarni L. K. Górski.